Poniedziałek

Dziś 6 stron

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 20 | Warszawa, 8 marca 1948 r. | Rok IV

Nowy rekord polski w pływaniu

490 BOKSERÓW W OKRĘGOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI

W Łodzi walczono
przy dźwięku tłuczonych szyb
i nieobecności czołowych pięściarzy

ŁÓDŹ, 7.3. (tel. wł.). Indywidualne mistrzostwa okręgowe w boksie mamy już nareszcie poza sobą. Jeśli w pierwszym zdaniu użyliśmy formy, która podobna jest w swej treści do głębokiego oddechu, z jakim pożegnaliśmy tę imprezę, to zmuszeni jesteśmy wyjaśnić, że mistrzostwa Łodzi pragnęlibyśmy widzieć w przyszłym roku w zupełnie innej oprawie. Już pierwszy dzień przyniósł nam niespodziankę w postaci absencji czołowych zawodników Łodzi. Fakt ten można wyjaśnić jedynie tym, że ŁKS stoczy mecz w przyszłą niedzielę z Milicyjnym KS Gdańsk. Druga sprawa, to skandaliczne wystąpienia części publiczności. Pierwszy dzień mistrzostw zakończył się poza odbyciem wyznaczonych walk, generalnym tłuczeniem szyb w hali WIMY. Kilkunastu wyrostków, których nie wpuszczono do hali bez biletu, zemściło się na organizatorach tej imprezy, wytłuczeniem prawie wszystkich szyb, rzucając kamieniami z ulicy. Kiedy przybyliśmy do hali nazajutrz na walki ćwierć-finałowe, okazało się, że zawody przeniesiono do innego lokalu. Właściciel hali, związki zawodowe, nie pozwoliły na prowadzenie dalszego ciągu mistrzostw w hali WIMY do czasu, gdy ŁOZB nie pokryje kosztów spustoszenia.

Okazało się, iż publiczność łódzka nie wyszumiała dostatecznie przy tłuczeniu szyb jedynie w hali przy ul. Rokicińskiej. Półfinałowe walki toczono również przy akompaniamencie wybijanego szkła. Straż pożarna zakładów przemysłowych, na terenie których znajduje się hala Tęczy, wystąpiła z oryginalnym pomysłem... oblewania wodą tłumu, który tłoczył się przed wejściem do sali. Przy tej okazji dostało się nawet tym, którzy w tym czasie przejeżdżali ul. Piotrkowską tramwajem. Z tego powodu mistrzostwa okręgowe, a zarazem fatalna atmosfera, jaka otaczała tę imprezę, znana jest niestety dokładnie nie tylko tym, którzy się sportem bokserskim interesują.

KAMIŃSKI ODPADŁ

W muszej nie widzieliśmy Stasiaka (ŁKS). Zdawałoby się, iż tytuł mistrzowski przypadnie Kamińskiemu, lecz zawodnik ten odpadł w półfinale, przegrywając z Brzóską. W koguciej Czarnecki (Zryw) nie trafił na swej drodze na przeciwnika mogącego sprawić jakąkolwiek niespodziankę. Piórkowa, obesłana jedynie dwoma zawodnikami, nie była atrakcją. Marcinkowski (ŁKS) nie startował z przyczyn nam nieznanych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

TOWARZYSKA WALKA



Dwaj koledzy klubowi Czortek — Sieradzan spotkali się w finale mistrzostw Warszawy i stoczyli „mecz sparringowy", przepraszając się wzajemnie za zbyt silne ciosy

* * *

13 OKRĘGÓW zakończyło wczoraj swe mistrzostwa okręgowe w boksie. Przez ringi w całym kraju w ciągu paru ostatnich dni przewinęło się ogółem ponad 490 bokserów, reprezentujących barwy kilkudziesięciu klubów.

Meldunki napływające wczoraj kolejno z poszczególnych terenów wem do naszej redakcji dowiodły ogólnie, że wielka ta impreza, będąca decydującą eliminacją przed mistrzostwami Polski, mimo, iż nie wszędzie spełniła pokładane nadzieje, miała jednak niewątpliwie swe wartości.

Obok wielkich mocnych okręgów notujemy wzmożony ruch pięściarski w pomniejszych, które nabierają dopiero rozmachu. I to jest właśnie ważne.

Obok wielkich nazwisk pojawiły się nowe, mało znane, o których być może słyszeć będziemy teraz coraz częściej. A tak nam właśnie potrzeba dopływu w boksie nowych sił.

Co więcej — organizacja zawodów, która dotychczas często bardzo zawodziła, tym razem poza nielicznymi wyjątkami była na poziomie. Sędziowanie na ogół — również.

Łódzki zgrzyt w tej na ogół harmonijnej całości był przykrym dysonansem, tym przykrzejszym, że doszedł do nas z okręgu tak doniosłą rolę odgrywającego w naszym boksie.

Całość jednak nastraja, mimo wszystko, optymistycznie. Boks wchłania coraz liczniejsze zastępy zawodników. Zawodnicy ci robią postępy. Nie wszystko może jeszcze jest idealne, lecz dochodzą sygnały pomyślne. Oby ich było coraz więcej.

Samochód nokautuje Stasiaka

ŁÓDŹ, 7.3. (tel. wł.). Stasiak uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wracając późnym wieczorem do domu, wyskoczył tak niefortunnie z tramwaju, że wpadł pod przejeżdżający obok samochód. Wóz, jadąc z dość dużą szybkością, uderzył Stasiaka błotnikiem, odrzucając go na chodnik. Popularny pięściarz doznał poważnych obrażeń. Najprawdopodobniej Stasiak ma złamaną rękę.

Wyścig kolarski Praga-Warszawa zdecydowany

W NIEDZIELĘ wieczorem powróciła z Pragi delegacja polska w osobach: prezesa PZKol. Gołębiowskiego i red. Dahla. Delegaci nasi wyjeżdżali do Pragi celem ustalenia regulaminu i szczegółów wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Praga.

Zdecydowano ostatecznie, że odbędą się dwa niezależne od siebie wyścigi. Start pierwszego wyścigu nastąpi 1 maja w Warszawie i prowadzić będzie przez Łódź, Wrocław, Jelenią Górę, Liberec do Pragi — długość trasy 848 km. Zawodnicy przybędą do Pragi w dn. 5 maja.

Drugi wyścig wyruszy z Pragi również 1 maja i będzie obejmował siedem etapów łącznej długości 1048 km. Trasa ma prowadzić przez Pardubice, Brno, Zlin, Zylinę, Katowice, Kielce, do Warszawy, gdzie meta nastąpi 9 maja.

Warta – Partyzant 6 : 2

ŁÓDŹ, 7.3 (Tel. wł.). Mistrz piłkarski Warta nie przypuszczał zapewne, że w Łodzi natrafi na tak silny opór ze strony gospodarzy. Przeciwnik mistrza — Partyzant, złożony z kilku zaledwie czołowych graczy i uzupełniony młodymi zawodnikami, okazał się dość wyrównany we wszystkich liniach i niebezpieczny.

Warta zwycięstwo swe, uzyskane w stosunku 6:2 (4:1), zawdzięcza przede wszystkich dowcipnemu rozwiązaniu gry na błocie przez piątkę ataku. Atak zielonych nie bawił się w zawiłe kombinacje na mokrym terenie, na którym wszystkie podania z reguły nie dochodziły do adresata, lecz odwrotnie, z każdej pozycji starał się posłać piłkę w kierunku bramki. Wszystkie więc punkty zdobyto z dalekich strzałów.

W drużynie Partyzanta mieliśmy możność oglądać grę Włodarczyka, który strzegł Smólskiego. Smólski z uwagi na swój wzrost i wagę czuł się nieswojo na trudnym do gry terenie i przez cały mecz oddał zaledwie kilka dokładnych piłek do środka. Najlepszym zawodnikiem w ataku zielonych był Gendera.— U Partyzanta natomiast wyróżnili się: Włodarczyk, Koczewski i mało znany zawodnik na środku pomocy Szaliński z ZZK Koluszki.

Bramki strzelili dla Warty: w 17-ej minucie Gendera, w 25-ej m. Czapczyk, w 28 m. Orłowski, w 30 m. Gerard, dla Partyzanta Lewandowski.

Po przerwie: w 5 m. dla Partyzanta zdobył bramkę Koczewski, a dalsze 2 bramki Warta uzyskała ze strzałów: w 25 m. Czapczyka i w 35 m. Gendery.

Publiczności około 5.000 osób.

LIGA CSR WYSTARTOWAŁA

PRAGA, 7. 3. (Tel. wł.) Liga Czechosłowacka rozpoczęła dziś pierwsze wiosenne walki. Bohemians — Victoria (Pilzno) 3:0 (0:0). Slezka Ostrava — Cechie Karlin 4:2 (1:1). Czeskie Budziejowice — Trnava 2:2 (1:1), Bratislava — Zilina 5:2 4:0).

47 letni Wocka
wice-mistrzem Śląska...

KATOWICE, 7. 3. (Tel. wł.) Indywidualne mistrzostwa pięściarskie Śląska zgromadziły na starcie 70 zawodników. Poziom kandydatów na mistrza wagi ciężkiej był katastrofalny. Wystarczy jako dowód podać zdobycie tytułu wicemistrza przez najstarszego boksera polskiego, Wocznę, liczącego obecnie już 47 lat! Wocka wśród ciężkich zdobył drugie miejsce zasłużenie. Znacznie lepiej przedstawiała się sytuacja w innych wagach, ale i u wielu poziom nie był nadzwyczajny.

Mistrzowie Polski, Grzywocz i Rademacher brali udział w mistrzostwach, jednakże tylko Rademacher turniej dokończył. Grzywocz wycofał się po pierwszym dniu usprawiedliwiając się chorobą. Grzywocz miał w półfinale walczyć z Bazarnikiem, niestety nie doszło do tego pojedynku. Bazarnik nie wykazał błyskotliwej formy.

Nie zachwycił również Rademacher, oszczędzając się i swego przeciwnika. Walczył znacznie poniżej swego poziomu. Najlepsze walki w finale stoczono w muszej i piórkowej. W piórkowej zwycięstwo Kowalczyka było przyjęte bardzo nieprzychylnie przez widownię. W wyrównanej na ogół walce Kowalczyk otrzymał dwa ostrzeżenia za bicie głową. W piórkowej Matloch miał ciężką drogę do finału i w decydującej walce kondycyjnie trochę zawiódł. Przeciwnikiem jego był stary wyga, Karcz, który walczył niegdyś w Wiedniu, gdzie był znanym zawodnikiem. Karcz uległ Matlochowi w III r. przez dyskwalifikację za bicie głową.

Mistrzostwa Śląska nie wywołały zbyt wielkiego zainteresowania.

Wyniki: musza: Górawski — Kowalczyk. Walka prowadzona w dość żywym tempie, na poziomie b. wyrównanym, odpowiadałby jej raczej wynik remisowy.

Kogucia: Puzoń spotkał się z Bazarnikiem, który zwyciężył na punkty.

Piórkowa: Matloch (Slavia) — Karcz. Matloch w chwili dyskwalifikacji przeciwnika miał zdecydowaną przewagę.

Lekka: Rademacher — Kiszka. Wygrał pierwszy wysoko na pkt.

Półśrednia: Sznajder uporał się z Kuszem. Walka niezbyt ciekawa, gdyż obydwaj walcząc w barwach jednego klubu, znają się zbyt dobrze.

Średnia: Nowara — Kaszuba. Nowara wygrał przez k. o. w II r.

Półciężka: Skwara zwyciężył Peterka.

Ciężka: Kaczmarek — Wocka. Trzy rundy walki nie przypominały w niczym boksu, były raczej widowiskiem humorystycznym.

ZZK kładzie na łopatki

POZNAŃ 7.3 (Tel. wł.). ZZK (Poznań) — Unia (Swarzędź) 6:2. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o drużynowe mistrzostwo Okr. Poznańskiego w zapasach pomiędzy ZZK i Unią zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem drużyny ZZK w stosunku 6:2.

Wyniki: musza Sznajder (U) zwycięża w 3 min. osłabionego robieniem wagi Bańcerka przerzutem przez biodro. Kogucia: Filipowicz (U) zdobywa punkty w. o. z powodu nadwagi Grządzielewskiego. W walce towarzyskiej zwyciężył w 5 m. Grządzielewski. Piórkowa: Paciński (U) przegrał w 3 min. do Kauchą. Lekka: Mielnik (U) oddaje punkty w. o. Ślęzakowi z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej z powodu zwichnięcia ręki Ślęzak był zmuszony wycofać się. Półśrednia: Jakubowicz (ZZK) zwyciężył, mimo zaciętego oporu Matysiaka w 8 min. przez złamanie mostu. Średnia: Cegielski (ZZK) zwyciężył w 11 min. Winciaka przerzutem przez biodro. W półciężkiej Kasprzyk (ZZK) niespodziewanie zwyciężył w 14 min. o wiele cięższego od siebie Jasiaka. Ciężka: Nowaczyk (ZZK) zwyciężył w 16 min. Jończyka przez zastosowanie klucza fińskiego.

Z. Czarobski sławą U.S.A.

Zygmunt Czarobski jest obecnie najlepszym piłkarzem zespołu Notre Dame i sławą Ameryki. Jego trener pyta go kiedyś:

— Marzyłeś kiedy, że nazwisko twoje będzie w nagłówkach gazet?

— Nigdy jednak, że ludzie w Ameryce potrafią go kiedyś wymawiać — odpowiedział Czarobski, zmora wszystkich piłkarskich sprawozdawców radiowych. (WŁ).

Kto sędziuje?

14 MARCA

Warta — Cracovia Terlecki — Gdańsk; Wisła — Polonia W Kowalski — Łódź; Legia — Polonia B Sajchter — Kraków; Ruch Garbarnia Cerba — Poznań; Rymer — AKS Chruściński — Kraków; Tarnovia — ŁKS Strzelecki — Rzeszów; Widzew — ZZK Kuc Zagłębie.

21 MARCA

Garbarnia — Legia Walczak — Łódź; Polonia W — Cracovia Przybysz — Bydgoszcz; ZZK — Wisła Naporski — Łódź; ŁKS — Ruch Rutkowski — Kraków; AKS — Warta Nalepa — Opole; Rymer — Tarnovia Długosz — Wrocław; Polonia B — Widzew Olewski — Kraków.

11 KWIETNIA

Cracovia — Ruch Romanowski — Łódź; Legia — Warta Michalik — Kraków; ZZK— Polonia W Dubiaszewski — Katowice; Widzew — Rymer Mohyła — Kraków; AKS— Wisła Nowakowski — Warszawa; Tarnovia — Garbarnia Aleksandrowicz — Warszawa; Polonia B — ŁKS Sznajder — Kraków.

Zażarte walki w Poznaniu

Kołeczko w walce z Klimeckim złamał rękę

Walki finałowe indywidualnych okręgowych mistrzostw w boksie cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności, gromadząc ponad 3,500 widzów. Spotkania stały na zadowalającym poziomie, poza spotkaniem w wadze średniej, w której obaj zawodnicy wyraźnie unikali walki, za co otrzymali upomnienie. Tytuły mistrzów Wielkopolski zdobyli: Kasperczak (ZZK), Szymański (Warta), Panke (Zjednoczeni), Wesołowski (Stella — Gniezno), Adamski (Warta), Sobczak Warta), Szymura (Warta) i Klimecki (Warta). W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Warta — 41 pkt., zdobywając po raz wtóry nagrodę przechodnią prezydenta Poznania. Na drugim miejscu uplasowali się Zjednoczenie (Poznań) 16 pkt., dalej ZZK i Stella (Gniezno) po 14 pkt.

Wyniki walk finałowych:

w muszej Kasperczak (ZZK) zwyciężył na punkty Bergera (Zjedn.). Przez wszystkie 3 starcia Kasperczak ma wyraźną przewagę, zadając cały szereg szybkich i soczystych ciosów na szczękę ambitnie walczącego Bergera.

W koguciej, po walce b. zaciętej Szymański (W) wypunktował pewnie Genzlera (ZZK).

W piórkowej Panke (Zjedn.) zwyciężył na pkt. Szczepankiewicza (ZZK — Gniezno). Przez wszystkie 3 rundy Panke obrabia korpus i szczękę swego przeciwnika celnymi sierpami obu rąk, nadziewa się jednak sam na silne kontry przeciwnika. W 3 r. Szczepankiewicz idzie do 3-ch na deski i w dalszej części ratuje się trzymaniem, za co otrzymuje napomnienie.

W lekkiej Wesołowski (Stella, Gniezno) niespodziewanie zdobywa tytuł, wygrywając na punkty z Degórskim (HCP). Dwa pierwsze starcia, w których dochodzi do silnej wymiany ciosów, są remisowe. W trzecim gnieźnianin trafia częściej, a Degórski kończy walkę oszołomiony.

Półśrednia — Adamski (W) po najpiękniejszej walce pokonał zasłużenie na punkty Gorączniaka (Czarni). W 1 r. zawodnicy badają się i rzadko wypuszczają ciosy. Od drugiego starcia Adamski przechodzi do ataku, zwiększa tempo i trafia celnie dobrze kontrującego Gorączniaka. Pod koniec spotkania Warciarz, wykazując b. dobrą kondycję, sięga ciosami obu rąk kilkakrotnie swego przeciwnika, zapewniając sobie zwycięstwo.

W średniej po najsłabszej walce dnia Sobczak (W) wygrywa z Misiakiem (Społem) na punkty. Obaj zawodnicy unikają walki, to też ze strony publiczności padają okrzyki niezadowolenia i gwizdy. W 2 r. sędzia daje obu zawodnikom napomnienie za unikanie walki.

W półciężkiej Szymura (W) wygrał w 2 r. przez k. o. z Urbańowiczem (Astra) Szymura wyraźnie oszczędza swego przeciwnika i rzadko wypuszcza swe groźne dyszle. Na początku 2 r. Urbanowicz od celnej prawej pada do „9", wstaje, lecz po otrzymaniu prawego prostego zostaje wyliczony.

W ciężkiej Klimecki wygrał na punkty z Kołeczką (Ostrovia). Walka ciekawa, dochodzi do wymiany ciosów, w której minimalnie góruje Klimecki. Po dojściu do zwarcia Kołeczko łamie lewą rękę. Walkę przerwano. Według stanu punktowego zwyciężył Klimecki.

W ringu sędziował b. dobrze p. Twardowski z Łodzi, któremu publiczność zgotowała huczną owację, na punkty: Derda, Urbaniak i Wróż.

Po zawodach odbyło się rozdanie dyplomów, żetonów i nagród dla nowych mistrzów i wicemistrzów Wielkopolski.

Na ringu Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W lekkiej stawka była stosunkowo najsilniej wyrównana. Jedynie Mazur wydawał się w naszych oczach godnym noszenia tytułu mistrza okręgu, lecz 4-dniowe boje jakie stoczył on z twardymi przeciwnikami, wyczerpały go bardzo. Wyczerpanie to uwidoczniło się jaskrawie w walce finałowej ze Stefaniakiem (Viktoria), w której Mazur w 3 r. nie mógł zdobyć się na potrzebny finisz i walkę przegrał na punkty.

NIEMA MISTRZÓW

W półśredniej Olejnik już pierwszego dnia wyeliminował Kijewskego, zeszłorocznego mistrza okręgu. Pozostali jedynie: Szczapiński (Zjedn.) oraz Pietrasik (Zryw). Olejnik zrezygnował z dalszych walk, zdobywając udziałem w pierwszej walce prawo do obrony tytułu mistrza Polski. Mimo, iż Szczapiński doszedł do finału, jednak walka jego z Pietrasikiem nie odbyła się, bowiem Szczapiński z powodu odniesionej dnia poprzedniego kontuzji, do finału nie stanął. W tej wadze Łódź nie posiada w tym roku mistrza.

W średniej Pisarski już w sobotę spotkał się w walce półfinałowej z Trzęsowskim. Walkę swą wygrał wyraźnie i wszedł do puli finałowej. Jednak jego przeciwnik w finale, Ścibut z Concordii — Piotrków, uległ kontuzji w poprzedniej walce i w tej kategorii jedynie moralnym mistrzem został Pisarski, bowiem Ścibut nie był zdolny do stoczenia walki.

Podobnie w półciężkiej walka finałowa nie odbyła się. Do wagi tej zgłoszonych zostało jedynie 2 zawodników: Żylis (ŁKS) i Kubasiewicz (Victoria). Żylis do walki nie stawił się i Łódź nie ma mistrza w wadze półciężkiej. W ciężkiej w czasie całych mistrzostw odbyła się jedynie jedna finałowa walka pomiędzy Jaskółą (Tęcza) i Stecem (Concordia).

Wyniki walk finałowych:

Muszą: Brzóska (Conc.) zwycięża na punkty Różyckiego (ŁKS); walka na wysokim poziomie, pierwsze starcie pod znakiem lekkiej przewagi Różyckiego. W następnych dwóch Brzóska uzyskuje jednak przewagę, zdobywając punkty z ciosów sierpowych, którymi bije często.

Kogucia: Czarnecki (Zryw) zwycięża z powodu nadwagi przeciwnika, którym był jego kolega klubowy, Kanecki.

Piórkowa: Gałczyński (ŁKS) zwycięża na punkty Chowańskiego (Naprzód). Obaj zawodnicy byli w tej wadze jedynymi zgłoszonymi, obaj oni niewiele umieją i przedstawiają jedynie materiał na przyszłość.

Lekka: Stefaniak (Victoria) zwycięża na punkty Mazura (Tęcza). Walka prowadzona jest w szybkim tempie, przyczym Stefaniak długością swych ramion nie dopuszczał do głosu Mazura.

Półśrednia: Tytuł mistrzowski—vacat.

Średnia: Pisarski zwycięża walkowerem z powodu kontuzji Ścibora (Concordia).

Półciężka: tytuł mistrzowski — vacat wobec niestawienia się do walki Żylisa.

Ciężka: Po emocjonującym spotkaniu Jaskóła zwycięża na punkty Steca (Concordia). Obaj zawodnicy kończą walkę kompletnie wyczerpani.

L. Wanatowski.

CSR — AUSTRIA 3:3

WIEDEŃ, 7.3 (Obsł. wł.). W niedzielę odbyło się w Wiedniu międzypaństwowe spotkanie, w podnoszeniu ciężarów między Czechosłowacją i Austrią. Wynik był remisowy 3:3.

Lublinianka ma 7 tytułów

w mistrzostwach swego okręgu

LUBLIN, 7.3. Dziś zakończyły się okręgowe mistrzostwa w boksie seniorów, w których startowało 31 zawodników na 34 zgłoszonych. Najwięcej zawodników reprezentowało Lubliniankę — 23, ZZK Sygnał — 5, Garbarnia — 2, AZS — 1.

Tytuły mistrzów zdobyli: w wadze muszej Kołodyński II, w koguciej Baran, w piórkowej — Lipski, w lekkiej Łoziński, w półśredniej Zieliński I, (wszyscy Lublinianka), średnia — Kurt II (Garbarnia), półciężka — Skrzeszewski (Lublinianka), ciężka — Staniszewski (Lublinianka).

Z ósemki tej tylko trzej zawodnicy zdobyli tytuł ponownie, a mianowicie: Baran, Zieliński I, Kurt II.

Wyniki ćwierćfinałów: w koguciej Bobrzyk (Lubl.), wypunktował Roszkowskiego (Sygnał). W piórkowej Kontny (Lubl.) przegrał przez t. k. o. w 1 r. z Lipskim (Lubl.), w lekkiej Ostaszewski (Lubl.) wygrał przez k. o. w 1 r. z Jakubczykiem (Lubl.), w lekkiej drugiej Makar (Lubl.) już w 1 r. poddał się Siemionowi II. W trzeciej parze Łoziński (Lubl.) w 1 r. zwyciężył przez k. o. kolegę klubowego Kalinowskiego. W ostatniej lekkiej Hala (Garb.) zwyciężył na punkty Kosmalę (Sygnał). W średniej Kurt (Garb.) wygrał z Mańkowskim (Lubl.) przez dyskwalifikację przeciwnika w 2 r., mając wysoką przewagę punktową. W drugiej parze zacięta walka pomiędzy Głębowskim (Lubl) i Skoczylasem (Lubl.) zakończyła się zwycięstwem punktowym Głębowskiego, który jednak odniósł poważną kontuzję prawej ręki i musiał wycofać się z dalszych walk.

Półfinały: W muszej b. mistrz Lublina Białek (Lubl) przegrał przez t. k. o. w 2 r. z agresywnym Kołodyńskim II (Lubl). W koguciej Rossian (AZS) stawił zacięty opór Baranowi (Lubl.). Baran zwyciężył przez poddanie się przeciwnika po dwu starciach. Akademik okazał dużo ambicji i serca do walki. W piórkowej Bielawski (Sygnał) nieoczekiwanie zwyciężył przez t. k. o. w 2 r. Kołodziejskiego I (Lubl.). W lekkiej Siemion II (Lubl.) wygrał z prymitywnym Ostaszewskim (Lubl.) W drugiej walce Łoziński (Lubl.) wygrał na punkty z Halą (Garb.). W średniej Kurt (Garb.) pokonał w 2 r. przez k. o. Kowalskiego (Lubl.). W półciężkiej Skrzeszewski (Lubl.) wygrał na punkty z Chmielewskim (Sygnał).

Finały: W muszej Kołodyński II (Lubl.) po zażartej wymianie ciosów pokonał przez t. k. o. w 1 r. Mazurkiewicza. W koguciej sędzia wobec rażącej przewagi Barana (Lubl.) odesłał do rogu Bobrzyka (Lubl.) już w 1 r. Ciekawy przebieg miała walka w wadze piórkowej pomiędzy 16-letnim Lipskim (Lubl.) i Bielawskim (Sygnał). Lipski zasypuje przeciwnika gradem ciosów i Bielawski wędruje na deski do pięciu, do siedmiu i wreszcie jest liczony na stojąco do 6-ciu. Chce dalej walczyć, ale słania się na nogach, wobec czego sędzia Sieroszewski przerywa walkę, nie chcąc dopuścić do masakry.

Największą niespodziankę zgotował publiczności młodzik Łoziński (Lubl.), który zdecydowanie pokonał na punkty swego starszego kolegę klubowego, Siemiona II. Zwycięstwo Łozińskiego stanowi dla wszystkich niespodziankę, ale warto przypomnieć, że młody ten zawodnik odniósł ostatnio kilka zwycięstw w spotkaniach z Rzeszowem i Cracovią.

Krótko trwała walka w półśredniej. Zieliński I po minucie wyczekiwania zadał silniejszy cios Niemczyckiemu, który powędrował na maty i dał się wyliczyć. W średniej Kurt II (Garb.) zdobył tytuł bez walki, ponieważ kontuzjowany Głębowski (Lubl.) nie mógł startować, w półciężkiej weteranowi lubelskiego pięściarstwa, Flisowi (Lubl.) wystarczyło sił tylko na pierwszą rundę. Skrzeszewski przetrzymał jego pierwszy atak i zadał kilka celnych ciosów w 2 r., po których Flis został wyliczony na stojąco. W ostatniej walce w wadze ciężkiej, poprawiający się z meczu na mecz Staniszewski (Lubl.) wygrał zdecydowanie z potężnym Lisiakiem.

Sędzią ringowym był p. Sieroszewski z Łodzi, który prowadził walki z wielką energią i uwagą. Jego autorytatywne decyzje spotkały się z szacunkiem zawodników i przychylnością widowni. W skład kompletu sędziów punktowych wchodzili: Marciniak, Paszkowski, Michalewski i Folleher. Opiekę lekarską nad zawodami sprawowali: dr Laskowski i dr Jędrzejewski. Zawody odbywały się w sali gimnastycznej Domu Żołnierza. Zainteresowanie duże. Organizacja, spoczywająca w rękach LOZB — wzorowa.

Boks na strychu na 5-ym piętrze

ZAGÓRSKI, rewelacja mistrzostw Warszawy w boksie, ma dziś 22 lata. Chłopak ten stracił ojca w czasie wojny, rozstrzelali go Niemcy. Matka jego jest krawcową. Zagórski w tej chwili jest na utrzymaniu matki, gdyż nie ma posady. Pięściarstwa zaczął uczyć się dwa lata temu. Na strychu pięciopiętrowego domu, w którym mieszkał, urządził sobie „salkę" treningową i tam zapraszał kolegów, z którymi ćwiczył.

Pierwsze kroki na ringu stawiał pod kierownictwem Klimka Mizerskiego, trenując razem z pięściarzami Grochowa.

Zagórski stoczył 18-ście walk, z których 16 wygrał i jedną zremisował. Pierwszy mecz przegrał dopiero z Kolczyńskim.

Gumowski przegrywa k. o.!

Sensacje bokserskie Pomorza

BYDGOSZCZ, 7.3. (tel. wł.). Hala DOW w Bydgoszczy była miejscem walk bokserskich o tytuły mistrzowskie Pomorza. Zgłoszonych do mistrzostw było ok. 90 zawodników. W ringu stanęło 50-ciu. Kruża przeszedł do finału bez walki. Wikliński walczył przez jedną rundę. Baranowskiego I i Sowińskiego nie dopuścił lekarz. Paliński przeszedł do wagi średniej.

W eliminacjach najlepiej wypadł toruński Gryf, który ma dużo obiecującej młodzieży. Największą sensacją była przegrana Gumowskiego w finale w pierwszym starciu przez k. o., Stocki przegrał przez dyskwalifikację. Szymański i Krzemiński odpadli w półfinałach. Legia (Chełmża) jest nadal dostarczycielką doskonałego narybku. W finale miała 3-ch przedstawicieli.

Bydgoszcz zdobyła 5 tytułów mistrzowskich i 2 wicemistrzowskie. Drużynowo pierwsze miejsce zdobyło Zjednoczenie — 14 pkt. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw był Wikliński, który znajduje się obecnie w dobrej formie. O Kruży nie można dużo powiedzieć, gdyż walczył tylko przez jedną rundę. Dobrze wypadł Paliński. Pogromca Gumowskiego — to młody zawodnik i bardzo silny fizycznie.

Wyniki finałów:

w muszej — Nowicki (Inowrocław—IKS) w 1 r. po zwarciu trafił niespodziewanie silnie Gumowskiego w szczękę, tak, że ten przez dłuższy czas był nieprzytomny — i wygrał walkę przez k. o. Kruża w wadze koguciej miał za przeciwnika młodego zawodnika bydgoskiej Gwiazdy — Kujawę, który poddał się po 1 r. W piórkowej Piotrowski (Brda, Bydgoszcz) wypunktował pewnie Błoniaka z Inowrocławia. Krysiak (Orzeł — Włocławek) pokonał w lekkiej młodego zawodnika Legii, Dormowicza. Wikliński, który walczył dobrze w 2 r. znokautował silnego fizycznie Meszyńskiego (Legia). Paliński zwyciężył pewnie Janowiaka (Gwiazda) w średniej. Walka w półciężkiej pomiędzy Stockim (Gryf) i Jabłońskim (Zjednoczenie) skończyła się w 2 r. Stocki uderzył w tył głowy. Zwyciężył przez dyskwalifikację Jabłoński. Chyła w ciężkiej już w 1 r. znokautował Iwańskiego (Pomorzanin).

Organizacja zawodów na ogół sprawna. Zainteresowanie publiczności b duże. W ringu walki prowadzili pp: Lewicki i Rozmarynowski, na punkty pp.: Włosek, Ciesielski i Kujaczyński.

Szymankiewicz atakuje i przegrywa

GDAŃSK, 7. 3. (Tel. wł.) W trzydniowych bojach o indywidualne mistrzostwo Wybrzeża w boksie udział brało tylko około 30 zawodników. Z czołowych pięściarzy prócz Iwańskiego i Mechlińskiego, wszyscy stanęli na starcie. Ciekawym urozmaiceniem mistrzostw były przeprowadzone walki nadprogramowe z udziałem najlepszych juniorów, które przyniosły wiele materiału porównawczego odnośnie formy seniorów i juniorów.

W ćwierćfinałach w kategorii muszej Miller (Gryf Wejherowo) po zażartej walce pokonał na punkty Justkę (Obuwianka Tczew); w piórkowej Antkiewicz (Milic) po bardzo zaciętym przebiegu wygrał na punkty z Łukaczem. — Ten ostatni okazał się bardzo twardym i niebezpiecznym przeciwnikiem i dzielnie stawiał czoło Antkiewiczowi. W tej samej kategorii Gołyński (Milic) wygrał na punkty z Gelharem (Obuwianka). W półśredniej Zwoliński (Lechia) uległ w II rundzie przez t. k. o. Kuczewskiemu (Gedania). Walka brzydka i chaotyczna. W półciężkiej, po wyrównanej walce, Bork (Gryf Wejherowo) wygrał na punkty z Listewnikiem (Unia Tczew). Ten ostatni zaprezentował się dobrze i tylko przegrał wobec braku rutyny. W drugiej walce tej samej kategorii Rudzki (Wisła Tczew) wygrał na punkty z Likiem (Milic.).

W półfinale koguciej Klein (Gedania) pokonał zdecydowanie na punkty Peliwę (Czyn). Zawodnik Gedanii zademonstrował bogaty repertuar ciosów, dużą szybkość i celne oko. W tej samej kategorii, po nieciekawym przebiegu, Szopiński (Milic) pokonał na punkty Białosowa (Lechia). W kategorii lekkiej Kowalski (Gryf Wejherowo) uległ na punkty Busowskiemu (Flota), a Skierka (Milic) pokonał w I rundzie przez t. k. o. Wójcika (Lechia). W półciężkiej Bork (Gryf Wejherowo) zwyciężył nieznacznie na punkty Koralewskiego (Flota).

SZYMANKIEWICZ POKONANY

Walki finałowe przyniosły sensację w kategorii średniej, w której Rajski (Ged.) zwyciężył Szymankiewicza (Mil.) Przebieg spotkania przypominał zupełnie walkę Szymankiewicza z Pisarskim, kiedy to pięściarz Milicyjnego, szedł, jak huragan, do przodu, a przeciwnik jego wsadzał mu celne kontry. To samo miało miejsce w walce Szymankiewicza z Rajskim. Szymankiewicz, mający nadzwyczajną kondycję, atakował bez przerwy, ale przeciwnik doskonale taktycznie rozwiązał walkę, nie wdając się w żadną bijatykę, a tylko stosując walkę na dystans, w której dzięki celnym prostym i podbródkowym przeważał.

Z finalistów dobrą formą ponadto zabłysnęli: znajdujący się w doskonałej kondycji Skierka, następnie Chychła i Klein.

Tytuł w muszej zdobył Sowiński (M) po zwycięstwie nad Millerem (Gryf Wejherowo). W pierwszym starciu przeciwnik Sowińskiego znajduje się ciągle w defenzywie. W drugim starciu dochodzi do wymiany ciosów, w której na dystans przeważa Miller, ale już pod koniec rundy Sowiński z półdystansu ładuje w przeciwnika kilka silnych sierpów z obu rąk. W 3 r. przewaga Sowińskiego zdecydowana.

W koguciej tytuł mistrzowski zdobył Klein (Ged.), który pokonał Szopińskiego (M). Klein czyni stałe postępy i walka jego znalazła duże uznanie. Technicznie podciągnął się znacznie i widać na nim, podobnie jak i na innych zawodnikach Gedanii, wyraźny wpływ Chychły.

W piórkowej Gołyński (Mil.) wobec niestawienia się przeciwnika, zdobywa tytuł w. o.

W lekkiej zaciętą walkę rozegrali Skierka (Mil.) z Buzowskim (Flota). Po pierwszej wyrównanej rundzie, w drugim starciu Skierka pod koniec rundy osiąga znaczną przewagę. W ostatnim starciu przewaga Skierki miażdżąca. Tylko dzięki nadzwyczajnej odporności Guzowski przetrzymuje do końca.

CHYCHŁA BEZ KOKURENCJI

W półśredniej tytuł zdobył Chychła (Ged.), obijając niemiłosiernie przez wszystkie trzy starcia swego kolegę klubowego Kuczewskiego.

Średnia: Rajski (Ged.) pokonał na punkty Szymankiewicza (Mil.). Pierwsze starcie kończy się nieznacznym zwycięstwem Rajskiego, druga runda remisowa. Przez cały czas walki trwają ataki Szymankiewicza, kontrowane przez jego przeciwnika. W ostatnim starciu sędzia musi ciągle rozrywać wpadających w klincze przeciwników. Pod koniec rundy za nieczystą walkę Szymankiewicz otrzymuje ostrzeżenie.

Tytuł w półciężkiej zdobył Bork (Gryf Weiherowo) po nieznacznym zwycięstwie nad Rudzkim (Wisła — Tczew). Naogół bardziej podobał się Rudzki, który jak na swą wagę pokazał doskonałą pracę nóg i ładne proste.

Ciężka: Po nieciekawym przebiegu Polaków (Lechia) pokonał na punkty surowego Wielińskiego.

W ringu przez cały czas mistrzostw sędziował wzorowo kpt. Neuding, zdobywając autorytet u zawodników.

Praga - Moskwa 3:2

MOSKWA, 7. 3. (Tel. wł.) Dziś odbyło się w Moskwie międzymiastowe spotkanie reprezentantów Pragi i Moskwy. Zwyciężyła Praga w stosunku 3:2. W pierwszym spotkaniu zwyciężyła Miszkova z Wielomienkową 6:2, 1:6, 6:3. W drugim Kalmikowa zwyciężyła mistrzynię Czechosłowacji Straubcovą 3:6, 6:1, 6:4. W trzecim Cernik zwyciężył Andrejewa 6:1, 6:3. Ozerow pokonał Sibę 6:2, 2:6, 6:0, 6:4. W głównym spotkaniu czechosłowacki mistrz Drobny zwyciężył Korbuttowa 6:1, 6:1, 6:3.

Wśród widzów znajdowali się wybitni przedstawiciele radzieckiego życia politycznego, oraz sportowego i czechosłowacki ambasador dr Horak.

Tenisiści CSR wracają z Moskwy w środę.

KLĘSKA I ZWYCIĘSTWO SPARTY W STAMBULE

STAMBUŁ, 7.3 (Obsł. wł.). Sparta — Gallata Serail 2:0 (2:0), Sparta (Praga) — Fener Bagtche 2:3 (1:2). Z Turcji odjeżdża Sparta do Bukaresztu, gdzie w środę spotka się z tamtejszą reprezentacją.

Mistrzowie okręgowi w boksie na rok 1948

	Częstochowa	Gdańsk	G. Śląsk	Kraków	Lublin	Łódź	Olsztyn	Pomorze	Poznań	Rzeszów	Szczecin	Warszawa	Wrocław
musza	SZPRINGER	SOWIŃSKI	KOWALCZYK	LĘTOCHA	KOŁODYŃSKI II	BRZÓSKA	SIWKO	NOWICKI	KASPERCZAK	SUDO	NIEMCZYK	PATORA	SROCZYŃSKI
kogucia	MARCYŚ	KLEIN	BAZARNIK	PRZYBYLSKI	BARAN	CZARNECKI	KOWALEWICZ	KRUŻA	SZYMAŃSKI	SZENTAG	WIERZBICKI	SOBKOWIAK	SZYMONOWICZ
piórkowa	ŁATKOWSKI	GOŁYŃSKI	MATLOCH	GROMALA	LIPSKI	GAŁCZYŃSKI	vacat	PIOTROWSKI	PANKE	DOBROSIELSKI	MOŻDŻYŃSKI	CZORTEK	KAFLOWSKI
lekka	MARCINIAK	SKIERKA	RADEMACHER	SZCZERBOWSKI	ŁOZIŃSKI	STEFANIAK	KAMIŃSKI	KRYSIAK	WESOŁOWSKI	SYPNIEWSKI	SKAŁECKI	ŻURAWSKI	WALUGA
półśrednia	BERG	CHYCHŁA	SZNAJDER	RAPACZ	ZIELIŃSKI II	vacat	TYMCZUK I	WIKLIŃSKI	ADAMSKI	GAC	RYNKOWSKI	WASIAK	SZTOLC
średnia	BARAN II	RAJSKI	NOWARA	MATUŁA	KURT II	PISARSKI	GARSTKA	PALIŃSKI	SOBCZAK	BEDNARCZYK	AMBROŻ	KOLCZYŃSKI	FISZER
półciężka	KUBICKI II	BORK	SKWARA	PIENIĄŻEK	SKRZESZEWSKI	vacat	WOJCIUKIEWICZ	JABŁOŃSKI	SZYMURA	KLACZKOWSKI	LEŚNIEWSKI	ARCHADZKI	BRAMECKI
ciężka	MYGA	POLIAKOW	KACZMAREK	RYŚ	STANISZEWSKI	JASKÓŁA	PILECKI	CHYŁA	KLIMECKI	TRAWIŃSKI	PIETRZAK	GRZELAK	CIEĆWIERZ

Zagórski rewelacją mistrzostw

Zastępca Kolczyńskiego na horyzoncie

CZTERY dni mistrzostw bokserskich Warszawy dały dość szczegółowy przegląd pięściarstwa stołecznego. Jak to odbywa się tradycyjnie, mistrzostwa z roku na rok toczą się pod hasłem połowu młodych talentów bokserskich". Tak też było w roku 1948. Oczy wszystkich amatorów boksu były skierowane na tych młodych, którzy mogliby zająć miejsca na tronach wakujących po starych, rutynowanych zawodnikach.

A więc przede wszystkim pod tym kątem będziemy patrzyli na mistrzowski turniej. Z młodych zawodników wysunęli się na pierwszy plan: Janiszewski w wadze półśredniej ze Skry oraz średni Zagórski z Sierakowianki. Obaj ci zawodnicy muszą być zaliczeni do młodej generacji, nie tylko boksu warszawskiego, ale i ogólnopolskiego.



Patora wbrew prognostykom zdobył mistrzostwo Warszawy.

— Jestem nerwowy — mówił Patora, i nigdy nie wiem czy będę walczył dobrze czy źle...

Nadto wśród młodzieży dobrze wypadli: Klar i Flisiak z Legii. Jeśli już mowa o Legii — to trzeba przyznać, że zawodnicy tego klubu stanęli na ringu bodaj że najlepiej przyszykowani (trener Zalewski). Bardzo dobrze byli również przyszykowani bokserzy SKS.

Poziom...? O poziomie zawsze zwykli jesteśmy kilka słów napisać. A więc, poziom był bardzo groźny, ale co jest najważniejsze o dwie klasy lepszy, niż ubiegłego roku. Wielką zdobyczą WOZB jest niewątpliwie fakt, że jest postęp i progresja uwidacznia się na każdym kroku. Mamy jeszcze wszyscy w pamięci mistrzostwa ubiegłego roku, gdy turniej odbywał się w salce gmachu Budowlanych i zalatywał na kilka kilometrów prowincja. Od tego czasu wiele zmieniło się. Teraz turniej miał naprawdę mistrzowską oprawę i niemal zgromadził w ujeżdżalni elitę zawodników stołecznych.

PORYWAJĄCY POJEDYNEK

Jeśli chodzi o boje przedwstępne, to długo będziemy pamiętać walkę Janiszewski — Wasiak. Był to porywający pojedynek. Janiszewski ze Skry wzniósł się na wysoki poziom i szybkością zaskoczył Wasiaka. Nie wiele brakowało (trochę rutyny) — aby bokser Skry zeszedł z ringu jako zwycięzca. Dobrze też w przedbojach wypadł Klar z Legii, który zmusił Czortka do zażartej walki. Pewnego rodzaju sensacją był nokaut Drabkowskiego, którego wyeliminował nieznany bokser Legii—Nowak.

Jak nam się zdaje był to już ostatni dzwonek ostrzegawczy dla „Białego Loiusa", który musi zdecydować się na trening w sali bokserskiej czy też par kiecie dansingowym.

Drugą lokalną sensacją była porażka Kossowskiego — zeszłorocznego mistrza z Krokiem z Radomia. Kossowskiego uznano za pokonanego — po niespełna dwu rundach walki z Krokiem. Krok został kontuzjowany, walka przerwana i Krok (bardzo na kredyt) ogłoszony zwycięzcą. W rezultacie radomiak na skutek kontuzji nie został dopuszczony do dalszych walk, co obniżyło atrakcyjność mistrzostw.

KWIAT LIPOWY

Jeśli chodzi o finały, niewątpliwie wszystkie osiem meczów odbyło się na dobrym poziomie. Największy zawód sprawili nam Sieradzan — Czortek w walce z góry wyreżyserowanej. Na walkę tę nie chciało się patrzeć, gdyż na kilka kilometrów pachniało kwiatem lipowym. Sieradzan ani razu nie wypuścił swej prostej. Wszystkie ciosy z obu stron były w zwolnionym tempie. Ktoś słusznie zauważył, że walka ta powinna odbywać się w kaskach sparringowych. (Obaj zawodnicy z Radomiaka).

W finałach pewnego rodzaju niespodzianką było zwycięstwo Patory nad Tyczyńskim. Wiadomości z Dziekanki donosiły o dużych postępach, które poczynił Tyczyński. Niestety informacje te nie potwierdziły się. Tyczyński wniósł na ring taki sam szablon, jak to było przed obozem; Walczył chaotycznie, a nawet w momentach, gdy znalazł się w niebezpieczeństwie, szedł na swego przeciwnika „na hurra" zupełnie bez głowy. W dalszym ciągu Tyczyński zaczyna ataki od prawej i lekceważy zupełnie rozpoczęcie akcji zaczepnej lewym prostym. Patora wykazał więcej opanowania i rutyny ringowej.



Sobkowiak jeszcze raz zdobył mistrzostwo Warszawy. Bokser ten miał wyjątkowe szczęście, bez przedbojów dostał się do finału

Sobkowiak wszedł do finału dzięki szczęśliwemu losowaniu bez przedbojów. Oczywiście nie spodziewaliśmy się rewelacji „Sobek" walczył starym wypróbowanym systemem (doskok:). Nic nowego nie pokazał, ale to co zademonstrował, wystarczało, by wypunktować mało doświadczonego Flisiaka.

O walce Sieradzan — Czortek nie można absolutnie nic konkretnego pisać. Wyglądało na to, że Sieradzanowi nie wolno było mocniej uderzać. Moim zdaniem, tak jak i Jacka Kowalskiego, Sieradzan miał wszelkie szanse, aby mecz wygrać. Gdy to powiedziałem innym działaczom pięściarskim — wyśmiano mnie. Być może, że właśnie oni mieli rację.

W lekkiej, po wycofaniu się Komudy, nie ulegało wątpliwości, że mistrzem będzie Żurawski, z chwilą, kiedy przebrnął przez pierwszą przeszkodę w postaci Tomczyńskiego „Teddy" do mistrzostw nie zgłosił się, uważał, że zbyt słabo wypadł na ostatnim sparringu.

JEDYNE POTKNIĘCIE

W półśredniej potknęli się sędziowie. Było to zresztą jedyne potknięcie w czasie mistrzostw i to zupełnie niezrozumiałe (decyzja była jednogłośna). Błażejewski niewątpliwie był lepszym bokserem. Dlaczego? Bo potrafił zablokować się przeciwko prawym bombom Wasiaka, które doszły go zaledwie kilka razy, bo był inteligentniejszym, bo lepiej rozwiązał walkę taktycznie, bo ciosy, które zadał, były dokładniejsze, bo lepiej kontrował. Jednym słowem, wyrok, który został wydany przez sędziów — rutynowanych i niewątpliwie dobrych i znanych objektywizmu — nieco nas zaskoczył. Istotnie, mecz miał przebieg niemal remisowy, ale gdy trzeba było wyznaczyć zwycięzcę, to nie ulegało wątpliwości, że Błażejewski był lepszy, tym bardziej, że Wasiak otrzymał ostrzeżenie za nieczystą walkę.

Przyjemną niespodzianką była doskonała postawa Zagórskiego w walce z Kolczyńskim. Okazało się, że Zagórski dopiero na tle wielkiego Kolczyńskiego zdał prawdziwy egzamin bokserski (opłacony „kalafiorem" na uchu). Zagórski dał z siebie wszystko i zmusił „Kolkę" do największego wysiłku. Ostatnia runda tej walki przypominała pojedynek Torma — Kolczyński, kiedy to zagrożony Kolczyński musiał wypruwać z siebie wszystkie siły, aby odrobić punkty. W I-ej rundzie „Kolka" niewątpliwie zlekceważył sobie trochę przeciwnika, ale w drugiej musiał już walczyć na całego i to starcie toczyło się raczej pod znakiem przewagi młodego. Dopiero w trzeciej oglądaliśmy prawdziwego przedwojennego Kolczyńskiego i wówczas nie wiele brakowało, aby Zagórski legł pod ciosami mistrza Europy. Tak czy owak, dziś stało się jasne, że Zagórski jest tym pięściarzem, który w przyszłości zastąpi „Kolkę".

W półciężkiej Archadzki bardzo mądrze rozwiązał taktycznie walkę z Kotkowskim. Uprzedzał jego sierpy lewymi prostymi, punktując wysoko. Kotkowski w tej walce obnażył wszystkie swe błędy i jednostronność.

W ciężkiej Grzelak niewątpliwie zdał egzamin z poczynionych postępów. Nie można podobnie powiedzieć o Rutkowskim z Radomia (93,3 kg), który okazał się zawodnikiem bez serca i bez temperamentu.

Pokaz sędziowania na ringu dał mgr Jacek Kowalski.

PIERWSZY DZIEŃ:

Musza: Gołębiowski (Leg.) ulega Tyczyńskiemu (Bud.), Patora wygrał z Sierpińskim (Skra). W lekkiej Żurawski, po ciekawej walce, wypunktował Tomczyńskiego. Brak kondycji fizycznej w 3 r. gubi Tomczyńskiego. Wąsik przegrywa z Kosińskim po emocjonującej walce. W półśredniej Kwaśniewski (Sk.) wygrywa z Lipskim (Sior.). Wasiak po ciężkiej przeprawie wygrywa bardzo nieznacznie z Janiszewskim (Skra). Janiszewski w 3 r. znalazł się do „3" na deskach. W średniej Kossowski (Bud.) zostaje uznany za pokonanego przez Kroka (Bud.) po „mętnej" walce. Krok został kontuzjowany i walka przerwana w drugiej rundzie. Zagórski w II r. znokautował Dragańska (Skra). W ciężkiej Grzelak nokautuje w II rundzie Woźniaka

DRUGI DZIEŃ

Musza: Tyczyński (Bud.) wygrał z Makowskim (Bud.), który poddał się po 1 r. Piórkowa: Sieradzan (Rad.) wygrał na pkt. z Knigą St. (Leg.), Czortek (Rad.) pokonał na pkt. Klara (Legia). Lekka: Salmon (Bud.) zwyciężył na pkt. Maleckiego (SKS). Półśrednia: Wasiak (Rad.) wygrał z Pawłowskim (Skra) w II r. przez dyskwalifikację. Błażejewski (SKS) wygrał przez k. o. w I r. z Knigą W. (Legia). Średnia: Kolczyński (Grochów) wygrał z Nowakiem (Bud.), który poddał się po I r. Półciężka: Archadzki (Gr.) wygrał na pkt. z Włostowskim (Bud.). Nowak (Leg.) pokonał w II r. przez t. k. o. Drabkowskiego (Bud.). Kotkowski (Rad.) zwyciężył przez k. o. w I r. Kolacza (Bud.).

TRZECI DZIEŃ

W koguciej Flisiak wygrał ze Sowikiem (Sk.). W piórkowej Sieradzan (Rad.) zwyciężył Wdowiaka (Leg.). w lekkiej Żurawski pokonał Salmę (SKS). W półśredniej Błażejewski (SKS) wypunktował Kwaśniewskiego (Sk.). W średniej Zagórski wygrał w. o., po niedopuszczeniu przez lekarza Kroka. W półciężkiej Archadzki zwyciężył Pietrusika (Sk.). W ciężkiej Ścibor (Bud.) wygrał z Rutkowskim (Rad.).

FINAŁY

Patora zwycięża b. nieznacznie, ale zasłużenie Tyczyńskiego. Walka ma charakter wyrównany. Ale ze względu na styl mistrzostwo należało się Patorze. Była to czwarta walka na pięć tych rywali, którą Patora rozstrzygnął na swoją korzyść.

W koguciej Sobkowiak (Gr.) wygrał z Flisiakiem (Leg.). Sobkowiak uzyskał pewne zwycięstwo dzięki większej rutynie.

W piórkowej Czortek wygrał z Sieradzanem. Walka ta jest bez historii, gdyż Sieradzan był tak nastawiony aby broń Boże nie uderzył zbyt mocno Czortka (obaj zawodnicy z jednego klubu).

Lekka: Żurawski pewnie zwycięża Kosińskiego, będąc dużo szybszym zawodnikiem.

W półśredniej Wasiak, po wyrównanej walce, wygrywa z Błażejewskim. Naszym zdaniem, tytuł należał się raczej Błażejewskiemu.

W średniej Kolczyński, po najciekawszej walce mistrzostw, wygrywa z Zagórskim. Pierwsza runda jest z całą przewagą mistrza. Druga toczy się pod znakiem nieznacznej przewagi Zagórskiego. W trzeciej Kolczyński rusza do generalnego ataku i demoluje młodszego Zagórskiego. W pewnych chwilach wydaje się, że Zagórski przegra przez k. o. Zagórski, mimo przegranej, zasłużył na najwyższe pochwały.

W półciężkiej Archadzki, dzięki dobrej taktyce wygrywa z Kotkowskim. Archadzki wyprzedzał w ciosach Kotkowskiego i punktował go lewymi prostymi.

W ciężkiej Ścibor poddał się w drugiej rundzie Grzelakowi.

K. Gryżewski

8-ka mistrzów Szczecina

SZCZECIN, 7.3 (Tel. wł.). 4 — 7 bm. rozegrane zostały w Szczecinie mistrzostwa indywidualne seniorów Okręgu Szczecińskiego w boksie.

W zawodach wzięło udział 45 zawodników ze Szczecina, Słupska, Koszalina i Stargardu.

Tytułu mistrzów zdobyli: musza — Niemczyk (CWMO Słupsk), kogucia — Wierzbicki (CWMO Słupsk), piórkowa — Możdżyński (CWMO Słupsk) po równorzędnej walce z Koziołkiem, w lekkiej — Skałecki (Odra Szczecin), w półśredniej — Rynkowski (CWMO Słupsk), w średniej — Ambroż (Zryw Szczecin), w półciężkiej — Leśniewski (CWMO Słupsk) i w ciężkiej — Pietrzak (Mil. Stow. Sp. Szczecin)

Olsztyn-uwaga!

oto wyniki z hal amerykańskich

TRZYDNIOWA batalia bokserów o mistrzostwo okręgu olsztyńskiego zgromadziła na ringu przeszło 30 pięściarzy, podzielonych na dwie kategorie seniorów i młodzików. Były to pierwsze indywidualne mistrzostwa pięściarskie na Warmii i Mazurach i poraz pierwszy ujrzeliśmy na ringu olsztyńskim również zawodników z poza Olsztyna, mianowicie z Ostrudy.

Wyniki walk finałowych były następujące:

w kategorii juniorów od muszej do średniej:

Szostak (SKS) zwyciężył nieznacznie na punkty Parola (Ostruda), Listowski (ZZ) wygrał po wyrównanej walce z Piłką (SKS), Łukasiewicz (ZZK) niespodziewanie zwyciężył Titasa (SKS), Rudziński (Zryw) zwyciężył na punkty w najładniejszej walce finału Kielinka (Zryw), Dobija II (SKS) wygrał z Borowym (Zryw) i Czepukojcz (SKS) zwyciężył swego kolegę klubowego Honke.

W kategorii seniorów rozegrano 7 walk bez wagi piórkowej.

W muszej Siwko (SKS) wygrał przez poddanie się Rzewuskiego (SKS) w koguciej Kowalewicz (Lechia) zwyciężył przez dyskwalifikację Michalskiego (Zryw), w wadze lekkiej Ziemba (SKS) przegrał po zaciętej walce z Kamińskim (Zryw), w wadze półśredniej Tymczuk I (ZZK) pokonał nieznacznie Weinara, w wadze średniej Garstka (Zryw) wygrał z Markoniem (HKS), w wadze półciężkiej Popowitz (HKS) uległ niespodziewanie Wojciukiewiczowi (ZZK), wreszcie w wadze ciężkiej Pilecki (Zryw) pokonał Rutkowskiego (Zryw) w drugim starciu przez t. k. o

Na punkty sędziowali: Nartowski, Kamiński, Michorek; w ringu delegat PZB Kugacz z Bydgoszczy.

Choć droga była daleka...

Migawki z warszawskiej ujeżdżalni

JAKOŚĆ rozgrywanych walk o tytuł mistrza okręgu warszawskiego w boksie na r. 1948 podnosiła się w miarę zbliżania się do walk finałowych. Poziom walk finałowych nie był być może nadzwyczajny, lecz mógł zadowolić.

NIE mogły natomiast zachwycać trudności z docieraniem do hali ujeżdżalni, gdzie walki rozgrywano przez cztery dni. Zwłaszcza w czwartek, piątek i sobotę brnięcie po błocie i wertepach w nieprzeniknionych ciemnościach stanowiło już coś co graniczyło chyba z cierpiętnictwem entuzjastów boksu. Warszawiacy, którzy są, jak wiadomo, otrzaskani z niewygodami — jednak sarkali. Sarkali, ale przybywali tłumnie. Skóra trochę cierpnie, na myśl co się będzie działo na turnieju o mistrzostwo Polski...

JESZCZE i tym razem w większości triumfowali „starzy" — ale nie ulega wątpliwości, że są to już ich ostatnie podrygi. Falanga młodych, obiecujących pięściarzy rusza coraz lepiej ze startu. To chyba zdobycz ostatnich mistrzostw największa. Ponadto należy podkreślić zupełnie niezłą (w tych nader trudnych warunkach) organizację, minimalne opóźnienie (finałowe walki rozpoczęły się co do minuty!), nieznaczne i nieliczne omyłki w sędziowaniu i naogół dość poprawną postawę widowni.

TALENTY błysnęły pięknym ogniem dwu. Jeden narazie w skali okręgowej — to Janiszewski z Skry w półśredniej i drugi w skali ogólnopolskiej — to Zagórski z Sierakowianki w średniej. Trzeba było widzieć jego walkę finałową z Kolczyńskim (walczącym zresztą dobrze i z zębem), kiedy po dwóch rundach na widowni zapanowała konsternacja, że Kolka walkę przegra. Ale Kolka największym wysiłkiem zdobył w trzeciej rundzie przewagę.

SŁAWA już zdaje się kroczyć tuż tuż za tym młodziakiem Zagórskim (ma 20 lat). Dowodzi tego świta chłopaczków, kiedy bokserzy wychodzą na ulicę. Za Kolką szło tym razem niewielu. Za Zagórskim szły całe plejady chłopców, którzy błyszczącymi z emocji i zachwytu oczami wpatrywali się w tego skromnego i wierzcie — naprawdę dobrego już boksera.

PRZYJEMNIE było obserwować system i nienaganny sposób sędziowania p. Kowalskiego (z Poznania) na ringu. Nie ulega wątpliwości, że jest to jeden z asów wśród naszych sędziów ringowych. Decyzje jego ani razu nie budziły wątpliwości, często były nagradzane brawami publiczności, ukrócenia do walki tego arbitra były wzorowe, energiczne i inteligentne. Należy mu za jego piękny wysiłek (kilkadziesiąt walk w ciągu 4-ch dni) — podziękować. Chcemy częściej widzieć takie właśnie sędziowanie na ringu.

W SIELANKOWEJ niemal atmosferze, pogody, zbratania się, w prawdziwej atmosferze sportowej odbyło się po ostatniej walce finałowej wręczenie mistrzom żetonów. Barometr sympatii wśród publiczności, jaką cieszą się poszczególni pięściarze, objawiał się w nasileniu braw. Najwięcej otrzymał ich, nie żaden z mistrzów, lecz skromny wicemistrz w wadze średniej— Zagórski. (Sg)

W Rzeszowie poziom mierny

Najmocniejsze wagi: półśrednia i średnia

RZESZÓW, 7. 3. (Tel. wł.) Dnia 5 i 6 marca odbyły się w Rzeszowie mistrzostwa Okręgu w boksie, do których zgłosiło się 54 zawodników, a 36 stanęło na wadze. Najliczniej obesłały mistrzostwa drużyny WKS Szturmowiec, PZL i Resowiak. Zawodnicy z innych miast Okr. Rzeszowskiego nie stawili się. Nie wzięli udziału w mistrzostwach z lepszych bokserów: Jabłoński, Pue, Sowa, Żak, Ostrowski, Krowiak, Nowak i Motyka.

Najsłabiej prezentowała się Resowia, nie zdobywając ani jednego tytułu mistrzowskiego. Poza tym wśród mistrzów Okr. bokserskiego na rok 1948 jest kilku słabych, ponieważ nie mieli przeciwników. To jest największą niespodzianka tegorocznych mistrzostw. 5 tytułów mistrzowskich zdobyła drużyna PZL, 3 dalsze WKS Szturmowiec.

Do najciekawszych spotkań doszło między Gacem i Fabiszewskim (Szturmowiec) w wadze półśredniej oraz Bednarczykiem (PZL) i Banasikiem (Szturmowiec) w średniej.

W mistrzostwach było aż 10 nokautów. Wyniki niedzielne finałów:

Musza: Sudo (PZL) pokonał na punkty Zielasa (Szturm); kogucia Szentag (PZL) wygrał wysoko na punkty z Przybylskim (Szturm); piórkowa: Dobrosielski (Szturm) pokonał w II rundzie przez t. k. o. Kowalczyka (Szturm); lekka: Świderski (Szturm) poddał się po jednej rundzie Sypniewskiemu (Szturm). Świderski, po kontuzji w półfinałach walczył tylko lewą ręką.

Waga półśrednia przyniosła najefektowniejsze pod względem technicznym spotkanie pomiędzy Gacem i Fabiszewskim (Szturm). Po 3 rundach, rozegranych w b. szybkim tempie, zwyciężył zasłużenie na punkty Gac (PZL).

W średniej Banasik (Szturm) po pięknej walce został pokonany przez weterana ringu Bednarczyka, który wykazał dobrą technikę i maksimum ambicji; półciężka: Klaczkowski (PZL) pokonał przez t. k. o. w I rundzie Wolskiego (ZZK, Ruch); w ciężkiej Trawiński (Szturm) wygrał po I rundzie z Borkiem (ZZK Ruch), który, mimo pewnych szans na zwycięstwo, poddał się.

W ringu sędziował p. Bogdanowicz z Krakowa, na punkty pp. Szatt, Żyrawski i Drożdżyński z Rzeszowa.

We Wrocławiu bez niespodzianek

Dolny Śląsk ma już swoją 8-kę

WROCŁAW, 7.3. (tel. wł.) We Wrocławiu zakończone zostały indywidualne mistrzostwa seniorów Okręgu Dolnośląskiego. Na starcie widzieliśmy wszystkiego 36 zawodników, co na ogólną liczbę około 30 klubów w Okręgu jest cyfrą znikomą. Poziom zawodów dość dobry. Organizacja i sędziowanie sprawne. Obeszło się bez żadnych niespodzianek.

Wyniki walk finałowych:

w wadze muszej Sroczyński (Burza) pokonał minimalnie na punkty Lintnera (Zapłon, Jelenia Góra), w koguciej Szymonowicz (I KS) pokonał wysoko na punkty Fajkenblata (Gwiazda), w piórkowej Kaflowski (I KS) wygrał ze swym klubowym kolegą Włodkiem, w lekkiej Waluga (I KS) wygrał na punkty z Baranem (Garbarnia, Brzeg), w półśredniej Sztolc (Pafawag) wygrał na punkty z Boguckim (IKS), w średniej Fiszer (Zapłon) wygrał minimalną różnicą z Kwiatkowskim (Górnik, Wałbrzych), w półciężkiej Bramecki (Hutnik) pokonał na punkty Cieniewskiego (Zapłon), w ciężkiej Ciećwierz (IKS) wygrał na punkty z Kosturkiewiczem (PKS).

Z bardziej znanych zawodników nie startowali z powodu kontuzji: Faska, Szczepan i Popowski z Pafawagu oraz Miszczuk i Horboń z IKS.

Nowy Konkurs

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się nowy konkurs sportowy. Jest on do pewnego tylko stopnia kontynuacją dawnego. Jesteśmy bowiem pewni, że nie przedłuży on złych tradycji, jakimi obarczony był pierwszy etap konkursu, zresztą — nie z winy organizatorów.

Konkurs rozpoczęto w czasie najmniej odpowiednim. Rozpoczęto go dlatego, by dostarczyć Komitetowi Olimpijskiemu koniecznych funduszów. Dzięki Konkursowi doszła do skutku ekspedycja do St. Moritz i od niego przede wszystkim zależy, czy zaistnieje możność zmontowania ekspedycji do Londynu.

Dla sportowców konkurs nie jest tylko zwykłym hazardem, grą nerwów, lecz obowiązkiem wsparcia wysiłków Komitetu Olimpijskiego, by sport nasz był reprezentowany na Igrzyskach letnich. O tym należy stale pamiętać.

Organizacja Konkursu została zreformowana i to zdaniem naszym wybitnie na korzyść. Podczas gdy dotychczas grać mogły tylko te ośrodki, gdzie istniały punkty zbierające kupony, to teraz udział w Konkursie wziąć może dosłownie cała Polska.

W miejscowościach, gdzie nie ma punktów zbierających kupony, należy wyciąć kupon z pierwszej lepszej gazety, odpowiednio go wypełnić, nadać czekiem odpowiednią sumę (20, 40 lub 60 zł zależnie od tego ile kolumn wypełniamy) załączyć odcinek czekowy do kuponu, włożyć do koperty i wysłać do Warszawy — Al. Stalina 34.

Koperty muszą znaleźć się w Warszawie do soboty godz. 19-ta, wszystkie późniejsze przesyłki nie będą uwzględniane, by zapobiec nadużyciom.

W miejscowościach, gdzie istnieją kolektury należy zachować dawny porządek t. zn. składać kupony w oznaczonym terminie.

Spodziewamy się, że Konkurs tym razem z miejsca ruszy mocno ze startu.

Z dziedziny wynalazków

Domy na boisku

Wielka huta na przedmieściu Częstochowy Rakowiec buduje sobie parę domów fabrycznych. Gdzież wybudować takie domy w wypadku, gdy całe przedmieście jest bardzo słabo zabudowane. Składa się przeważnie z pól i ogrodów, zrzadka przeciętych ulicami. Rzecz jasna, że najlepiej do tego celu nadaje się boisko sportowe, bo to i teren równy i dojazd już zrobiony i błoto mniejsze, niż gdzieindziej, bo kiedyś robiono tu drenaż.

To proste wyjście z problemów dręczących Dyrekcję huty w Częstochowie powitać należy z prawdziwym entuzjazmem, a jej światłą inicjatywę rozszerzyć na cały kraj.

Zorganizujmy wyścig pracy pod hasłem „Budujemy domy na boiskach sportowych".

Poza tym wynalazek P. T. Dyrekcji trzeba rozszerzyć w ogóle i zająć się pilniej przyszłością naszych boisk. Przecież nie można marnować zupełnie bezpotrzebnie tyle terenów, tylko po to, aby na nich hasały jakieś basałyki, goniając się w kółko, lub nie wiadomo po co, kopiąc piłkę.

Wprawdzie nie możemy sobie pozwolić, wszędzie gdzie tylko jest boisko, na budowę dużych bloków, na początku więc stawiajmy przynajmniej jeden mały domek, ale za to na samym środku boiska. Jeśli i na to nas nie stać, to pamiętajmy, że najpóźniej w kwietniu trzeba całe boisko zaorać, a w pierwszych dniach mają posadzić ziemniaki. Można również, tam, gdzie ziemia jest lepsza posiać jare żytko, albo łubin. Aby się tam nie kręcili niepoważni młodzi ludzie i nie przeszkadzali nam w robocie, wystarczy wystarać się o dwa, trzy ule ze złośliwymi pszczołami.

Przy zaorywaniu boczne pasy żużlowe tzw. „bieżnia" nie będzie się jeszcze w tym roku nadawała pod zasiew czegoś pożytecznego. Możnaby jednak i ją wykorzystać choćby na siano, na które jest później tak duże zapotrzebowanie do głów pewnych dyrektorów i dla wyżywienia naszych rodzimych osłów. Większe partie można będzie właśnie do Częstochowy.

Ko

Kolejarze rumuńscy

chcą walczyć w Polsce

Związek Kolejarzy Rumuńskich z Cluj proponuje przysłanie swej reprezentacji bokserskiej do Polski w końcu marca. Rumuni chcą skorzystać z okazji i przybyć do Polski, ponieważ znajdują się na tournee w Czechosłowacji.

NOWE WŁADZE WOZMOT.

Walne zebranie Warsz. Okr. Zw. Motocyklowego wybrało nowy zarząd w składzie: prezes W. Rynkiewicz (Legia), I w.-prezes W. Truskolaski (PKM), II w.-prezes B. Zieleniewski (OMTUR Okęcie), sekretarz Elwart (Grodzisk), skarbnik Bernadzki (Legia), kapitan sportowy Wysocki (Syrena), kpt. turyst. Woźniak (Pruszków).

Nie będzie względów dla primadonn

Sejmik lekkoatletów w roku olimpijskim

W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie PZLA. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele 11 okręgów; zabrakło jedynie Białegostoku i Kielc. Obrady, którym przewodniczył red. Szumlewski z Łodzi, miały wysoki poziom.

W przemówieniach podkreślano m in. konieczność organizowania ośrodków szkoleniowych i obozów oraz opiekę lekarską nad zawodnikami.

Deklaracja przewodniczącego Komisji Młodzieżowej, J. Nowaka, który w imieniu ZWM, OMTUR, Wici, Samopomocy Chłopskiej i ZHP zgłosił ściślejszą współpracę tych organizacji z PZLA — nadaje pracom związku charakter powszechności.

Działalność zarządu PZLA była pozytywna; wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi uzupełniono na wniosek Warszawy „podziękowaniem", a na wniosek Krakowa „przyjęciem przez aklamację". Wszystkie te wnioski świadczą o całkowitym zaufaniu, jakim darzyły okręgi zarząd prezesa W Forysia.

Na zebraniu dość szeroko omawiano sprawy związane ze stałym ośrodkiem w Olsztynie. Dyr. Askanas podkreślił, że fakt trwania ośrodka w ciągu 9 miesięcy jest wypadkiem nienotowanym dotychczas w historii naszego sportu. Mówca zwrócił uwagę na to, że wśród zawodników w Olsztynie tylko jeden nie należy do klubów robotniczych lub związków zawodowych.

Trener Grzesik wskazał, że utrzymanie karności w ośrodku, który ma charakter koedukacyjny, nie jest ani łatwe, ani przyjemne. Zadaniem ośrodka jest nie tylko przygotowanie sportowe zawodników, ale i troska o podciągnięcie się pod względem towarzyskim.

Delegat Warszawy, Nalewajko wspomniał o nieuzasadnionych wymaganiach niektórych zawodników.

— Będąc w ośrodku widziałem na własne oczy — mówił p. Nalewajko— jak zawodnicy jedli na obiad po 2 kotlety schabowe wielkości mojej dłoni, uważali jednak, że należą się im jeszcze winogrona, bo w Rosji każdy zawodnik dostaje po obiedzie kiszk winogron.

Mówca podkreślił, że kobiety w ośrodku mogą być wzorem dobrego zachowania się.

Prezes W. Foryś odpowiedział, że w ośrodku w Olszynie wychowuje się reprezentantów na olimpiadę i szkoli rezerwy. W ośrodku obowiązuje karność i PZLA nie będzie liczył się z „primadonnami", eliminując je z ośrodka.

Wnioski PZLA i okręgów wywołały dość ożywioną dysuksję. Z bardziej interesujących wymienimy: skreślenie z programu biegów ulicznych kobiet, dalej ograniczenie udziału w zawodach dla kobiet do trzech konkurencji. Referentka M. Kwaśniewska uzasadniała ostatni wniosek chęcią zapobieżenia udziału w zawodach kobiet-omnibusów, jak to było w r. z. z Walasiewiczówną, która, startując jako jedyna z klubu zdobyła sama mistrzostwo.., drużynowe Polski. Ograniczenie to zmusi kluby do wystawienia większej ilości zawodniczek.

W trosce o wszechstronny rozwój kobiet uchwalono wniosek, zobowiązujący zawodniczki kl. A do udziału przynajmniej raz do roku w trójboju lub pięcioboju w ramach mistrzostw Polski lub okręgu.

We wnioskach okręgów poruszono sprawę zniżek kolejowych na imprezy sportowe. Delegat PUWF i PW, płk. Czarnik wyjaśnił, że sprawa stałych zniżek w nowej organizacji sportu jest na dobrej drodze i w tej kwestii toczą się pertraktacje z Min. Komunikacji.

Wybory do nowego zarządu dały następujące wyniki:

Prezes Walenty Foryś, I. w. prezes inż. Ołdak, II w. prezes dyr. Cz. Foryś, III w. prezes dyr. S. Askanas, sekretarz Irena Matzke, skarbnik Moskwa, gospodarz Makarewicz, członkowie: Sienkiewicz, Paruszewski, Boski, Kwaśniewska, ref. prasowy red. Weiss. Zarząd będzie mógł dokooptować przedstawicieli wojska i M. O. Komisja Rewizyjna — Glinka, Moroz, Marcinkowski, Kotowski. Delegaci do ZZ — Cz. Foryś, Boski, Sienkiewicz.

Zaglądamy w ząbki

naszym piłkarskim asom

W numerze czwartkowym staraliśmy się rzucić snop światła na dwie reprezentacje, jakie kapitan PZPN powołał na ćwiczenia. Zaznaczyliśmy, że powołania te bynajmniej nie przesądzają ustalenia reprezentacji na przyszłość, gdyż jest rzeczą jasną, że w tym roku trzeba będzie obrać inne drogi, niż w poprzednim.

Drużyna Narodowa przeciw Bułgarii a do pewnego stopnia przeciw Czechosłowacji, będzie miała wciąż jeszcze charakter prowizorium, aczkolwiek stanowić będzie zapewne dla kapitana sportowego podstawę dla dalszych decyzji.

O co nam chodzi? Chodzi o to, by idąc dawnym dobrym śladem przystąpiono jak najszybciej do montowania zespołu Nr 2 czy to przez organizowanie odpowiednich kursów ćwiczebnych, czy też przez powoływanie przy każdej okazji tego rodzaju reprezentacji.

Nie możemy w żadnym wypadku opierać się wyłącznie na wypróbowanych już siłach. Sytuacja jest dzisiaj bowiem taka, że w piłkarstwie polskim istnieje więcej, niż kiedykolwiek równorzędnych graczy (o poziomie coprawda niższym, niż w starej reprezentacji), to też należy wszystkim dać szansę pokuszenia się o buławę marszałkowską.

Istnieje możliwość robienia różnych eksperymentów i zmieniania nie tylko graczy, ale całych członów. Możliwość taką należy bezwzględnie wyzyskać. Należy przy tym pamiętać, że *niezawsze jedenastu najlepszych graczy tworzy najlepszą drużynę*, częstokroć należy wstawić raczej zawodnika relatywnie słabsze go jednak dostrojonego do całości. W „średniowieczu" naszego futbolu (lata przed 1914 są „klasyczne") robiono pod tym względem sporo głupstw. Nie rozumiano np. tego, że Batsch — Wacek Kuchar — Garbień stanowią jedno ciało i w reprezentacji stale ich rozbijano z efektem, że osiągali połowę swojej wartości. I dziś może się zdarzyć, że Białas wraz z Aniołą a może i Tarką z tyłu będzie lepszy, niż z Graczem czy Cieślikiem.

Żałować wypada, że PZPN nie pomyślał o organizowaniu w dniach meczów międzypaństwowych innych spotkań reprezentacyjnych pod firmą strefową lub okręgową, w których byłaby możność wypróbowania różnych zestawień. Wydaje nam się, że jeszcze nie jest za późno, jest też jeszcze czas na uzgodnienie swego stanowiska z kapitanami okręgów, którzy napewno pójdą kapitanowi PZPN na rękę przy wypróbowaniu pewnych koncepcji.

Enuncjacja kapitana PZPN, p. Alfusa, że chce powrócić do dawnej szkoły, wywołała wielkie poruszenie. Jest to jednak temat, który ze względu na nawał aktualnego materiału rezerwujemy sobie do następnego numeru.

Dzisiaj natomiast chcielibyśmy zwrócić uwagę na moment — młodości. — Ustawicznie słyszy się krzyk, „dlaczego nie młodzi!", a po tym padają nazwiska, przy czym inicjatorowie zapominają zazwyczaj poinformować się jak to w rzeczywistości z wiekiem ich pupilów.

I tak dla przykładu. Pomorze upominało się ustawicznie o Kamińskiego! Może i słusznie. Ale jeśli jako argument wysuwano odmłodzenie, to bardzo przepraszamy! Kamiński — wedle kartoteki PZPN — urodził się w roku 1915, liczy więc lat 33, dlaczego ma być młodzikiem w stosunku np. do Gracza (1919) czy Cieślika (1927) tego nawet na Pomorzu nikt nam nie wytłumaczy.

Bramkarz Janik ma opinię młodego talentu, liczy lat 28. akurat tyle, co „stary" Jurowicz. Najmłodszy z nich Skromny ma za sobą 22 wiosen. Gracz jest „staruszkiem", a Parpan doskonale zapowiada się; obydwaj mają po 29 lat, tyle też ma obiecujący Włodarczyk. A czy wiecie, że Alszer jest starszy o rok od Gracza. Spodzieji, Parpana i... Białasa, który też już dociąga do 29-tki, bijąc o dwa lata... Kulawika, który wygląda jak starzec.

Z gwiazdorów naszych najmniej lat dźwiga na barkach Cieślik 21, młodszy Wapiennik 20, po nim Jabłoński Marian 22, Anioła ma tylko 23.

Cyfry te podajemy na odpowiedzialność kartoteki PZPN, przypuszczamy jednak, że nie ma w nich niedokładności. Wnioski postaramy się wysnuć przy pierwszej okazji. (t. m.).

Dla pijaków nie będzie *miejsca*

Kapitan sportowy PZPN zdecydowany jest postawić bardzo ostro sprawę prowadzenia się zawodników. O ile stwierdzi on przez swoich mężów zaufania, że gracze, brani pod uwagę do reprezentacji, nie prowadzą się tak, jak należy, nie tylko wyłączy ich z kadry reprezentacyjnej, ale wystąpi z wnioskiem o całkowite usunięcie ich ze społeczności piłkarskiej.

Wydaje się, że będzie to jedyna droga do położenia tamy panoszącemu się nieustannie pijaństwu, które jest jedną z zasadniczych przyczyn obniżania się formy zawodników, mających wszelkie dane, by wypłynąć na szerokie wody.

Tolerancja byłaby w tym wypadku nie tylko lekkomyślnością, ale wprost karygodnym przewinieniem. Być może, że ostre represje wpłyną nie tylko na sportowców, ale przede wszystkim na tzw. kibiców klubowych, którzy są przeważnie czynnikiem demoralizującym i sprowadzającym z właściwej drogi młodych zawodników.

SK Nusle będzie grać w Łodzi i Warszawie

Ligowa czeska drużyna piłki nożnej SK Nusle przyjeżdża do Polski w drugiej połowie marca. 24 marca Nusle gra w Łodzi z ŁKS-em, 28 bm. (pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych) w Warszawie z Legią i 29 bm. (drugi dzień świąt) z Polonią.

SK Nusle nie jest w tej chwili w nadzwyczajnej formie. W towarzyskim meczu rozegranym ub. niedzieli z SK Budejewice przegrał 0:5.

KTO SZUKA BOISKA?

Zarząd Miejski — Wydział WF zawiadamia, że organizacje lub uczelnie pragnące korzystać z boisk administrowanych przez Wydział WF, winny do dnia 15 bm. złożyć w biurze Wydziału — Zamek pok. 108 zapotrzebowanie z wyszczególnieniem następujących danych: 1) nazwa organizacji, 2) siedziba, 3) ilość ćwiczących, 4) rodzaj zamierzonych ćwiczeń, 5) przewidziane boisko, 6) dni, 7) adres na odpowiedź.

Wydział WF administruje następującymi boiskami:

1) Arena — Al. Reymonta, 2) boisko przy ul Gen. Świerczewskiego 53 (czynne od 1.4.48). 3) przy Stadionie — ul. Marcinkowska, 4) przy Stadionie (tylko dla gier i hokeja na trawie). 5) „Cybina" — Gdańska, 6) dawn. „Sokoła" — Obornicka 78, 7) boisko przy ul. Mylnej, 8) boisko w Starołęce — ul. Forteczna.

Zgadnij kto wygra?

Typujemy przypuszczalnych zwycięsców

Nareszcie doczekaliśmy się prawdziwego kuponu, na który czekał z upragnieniem cały świat sportowy. Siedem spotkań klasy państwowej, trzy spotkania o mistrzostwo klasy A i dwa decydujące spotkania w boksie — to pierwszy kupon Konkursu „Zgadnij kto wygra".

Jest nad czym pomyśleć i wznowić swoje zainteresowanie konkursem.

A więc pierwsze spotkanie Wisła — Polonia (Warszawa). Wisła, to groźny przeciwnik, lecz już od szeregu lat Polonia wykazuje, że umie grać przeciwko Wiśle i że każde spotkanie jest zagadką dla najwybitniejszych znawców. Za Wisłą przemawia wcześniej rozpoczęty trening i własne boisko. To też radzimy w kolumnie A umieścić cyfrę „1", zaś w kolumnie B typować na remis, tj. wstawić literę X.

W Warszawie odbędzie się spotkanie pomiędzy Legią i bytomską Polonią. — Zeszłoroczna Legia była drużyną bezwzględnie lepszą, niż Polonia. Po zimie jednak trudno jest przewidywać, czy Legia jest już w formie, a Polonia przecież grała całą zimę niemal bez przerwy. Nie należy również zapominać, że wszystkie obecne spotkania w Klasie Państwowej od pierwszej chwili będą bardzo zacięte, przecież spada aż cztery drużyny do niższej klasy. Każdy więc mecz jest niesłychanie ważny dla drużyny, która pragnie zostać w Klasie Państwowej. Legia ma wszelkie szanse, by z tego spotkania wyjść zwycięsko i dlatego typujemy we wszystkich kolumnach cyfrę „1".

Warta — Cracovia to jedno z najciekawszych spotkań niedzielnych. Mistrz Polski spotka się na swoim boisku z Cracovią, która według wiadomości otrzymanych z Krakowa jest w pełni formy, dzięki trenerowi zagranicznemu, który swoją systematycznością w treningach szybko doprowadził Cracovię do jej dawnego poziomu. Nie ryzykujemy jeżeli spotkanie to będziemy typować jako remisowe, t. zn. w kolumnie A umieścimy cyfrę X, zaś w kolumnie B należałoby postawić cyfrę 1, gdyż Warta na własnym boisku posiada lepsze atuty.

Czwartą pozycją w kuponie jest spotkanie dwóch drużyn, które uchwałą Walnego Zgromadzenia PZPN dostały się do klasy państwowej, to też spotkanie Widzew — ZZK Poznań stanowi jedną z niespodzianek w tym kuponie.— Za Widzewem przemawia jedynie boisko i własna publiczność, ZZK Poznań w zeszłym sezonie okazał się drużyną mającą wiele mocnych punktów i wolę zwycięstwa. Dlatego też jesteśmy skłonni przyjąć, że spotkanie to zakończy się zwycięstwem ZZK i słusznym będzie jeśli postawimy w kolumnie A cyfrę „2".

Spotkanie Ruch — Garbarnia dla wszystkich jest uważane za najłatwiejsze do typowania. Ruch gra przez całą zimę i podobno jest w znakomitej formie. Cyfra więc „1" we wszystkich kolumnach jest najbardziej uzasadniona.

Spotkanie Rymer — AKS dla wszystkich prawie znawców piłkarskich jest łatwe do typowania. AKS powinien wygrać i to z różnicą kilku bramek. Postawmy więc cyfrę „2" w kolumnie A, a dla zabezpieczenia się, w kolumnie B typujemy na wszelki wypadek wynik remisowy „X".

Tarnovia spotyka się z ŁKS na swoim terenie. Spotkanie bardzo ciekawe i ŁKS musi wytężyć swoje wszystkie siły, by na tym słynnym tarnowskim boisku pokonać gospodarzy. Naszym zdaniem w kolumnie „A" typować należy ŁKS jako zwycięzcę i postawić cyfrę „2". W kolumnie B zaryzykować i postawić na Tarnovię cyfrę 1, zaś w kolumnie C zabezpieczyć się cyfrą „X" to znaczy typować remis.

Zwierzyniecki gra z Podgórzem w Krakowie. Dwie drużyny o starej tradycji, stale walczące o prymat klasy A w Krakowie. Zapytani fachowcy krakowscy twierdzą, że Podgórze powinno mieć przewagę i że wyjdzie z tego spotkania jako zdobywca dwóch cennych punktów. Typujemy więc w kolumnie A cyfrę „2", zaś w kolumnie B cyfrę „X", tj. remis.

Na Śląsku odbędą się dwa ciekawe spotkania. Concordia walczy z Naprzodem Janów i zdaniem naszych śląskich informatorów Concordia powinna spotkanie to wygrać. Zdaje się, że we wszystkich kolumnach należałoby postawić cyfrę „1" i tym samym uznać bezsprzecznie jako faworyta Concordię.

Naprzód — Lipiny walczyć będzie z Hutą Pokój i znów informatorzy śląscy twierdzą, że Huta Pokój nie jest na tyle groźnym przeciwnikiem, by można było inaczej typować aniżeli cyfrę „1" w kolumnie A i cyfrę „1" w kolumnie B, może jednak w kolumnie C postawić cyfrę X dla zabezpieczenia się.

Spotkanie bokserskie Warta — Tęcza Łódź według naszych przewidywań, dzięki również informatorom — fachowcom bokserskim nie powinno być zagadką dla grającego i cyfra 1 w kolumnie A najlepiej uwidoczni nasze przewidywania.

Drugie spotkanie bokserskie ŁKS — Milicyjny również powinien każdy czytelnik odgadnąć, my typować będziemy ŁKS, to znaczy postawimy w kolumnie A cyfrę „1".

Kolumna A według naszych przewidywań powinna być następująco wypełniona: 1, 1, X, 2, 1, 2, 2, 2, 1, 1, 1, 1.

Kolumna B: X, 1, 1, 2, 1, X, 1, X, 1, 1, 1, 1.

Kolumna C: 1, 1, 1, X, 1, 2, X, 1, 1, X, 1, 1.

Sport motocyklowy

w woj. krakowskim

W Krakowie odbyło się Walne Zebranie Krak. Okręg. Związku Motocyklowego. Ze sprawozdania kapitana sportowego Okręgu wynika, że na terenie Województwa odbyło się w r. ub. 30 imprez motocyklowych, z czego 13 w Krakowie. W K. O. Z. M zrzeszonych było 17 klubów i sekcyj motocyklowych, z ogólną liczbą ok. 1.000 motocyklistów i 1.454 motocykli zarejestrowanych w województwie.

Kraków ma 10 Klubów i sekcyj motocyklowych, Tarnów — 2 Kluby, Chrzanów, Dwory k. Oświęcimia, Maków Podhalański, Nowy Sącz i Zakopane po 1-nym. Najliczebniejszym Klubem na terenie Okręgu jest „Związkowiec" z liczbą 165 członków.

Wybrany na Walnym Zebraniu nowy zarząd K. O. Z. M. przedstawia się następująco: prezes: T. Włoszczyna (OMTUR, Tarnów), v.-prezesi: J. Marcinek (Wisła) i Karpała J. (K. K. C. i M.), sekretarz: T. Rudek (K. K. C. i M.), skarbnik: inż. B. Czerny (Związkowiec), gospodarz: Zaleski (Wisła), kapitan sport.: Szczawiński (Związkowiec), kapitan turyst.: Bochaczek (Wisła), szef propagandy: dr Kalitowski (Związkowiec), członkowie Zarządu: dyr. Bartnik (Chrzan. Klub Motocyklowy) i por. Lipowski (Mil. Kl. Sport., Kraków).

Wybór T. Włoszczyny na prezesa K. O. Z. M. jest dowodem uznania dla jego niestrudzonej działalności sportowej na stanowisku kierownika sekcji motocyklowej OMTUR-u w Tarnowie. Macierzysty Klub nowoobranego prezesa zorganizował w roku ub. 6 imprez motocyklowych. Ustępującemu prezesowi Wł. Wojdzie, długoletniemu działaczowi i organizatorowi sportu motocyklowego w Polsce Walne Zebranie nadało godność prezesa honorowego K. O. Z. M. (js).

Sport lotniczy

na nowych drogach rozwoju

Z chwilą powołania do życia Organizacji Powszechnej „Służba Polsce" sport lotniczy wkracza na nowe tory rozwoju. Główne zmiany w szkoleniu w porównaniu z okresem poprzednim, skupiają się wokół czterech zagadnień, tj. organizacyjnych, wychowawczych, społecznych i pilotażowych. To, czego dotychczas nie można było osiągnąć, tj. wciągnięcia do sportu lotniczego szerokich rzesz młodzieży, jest już faktem dokonanym. Na szkolenie lotnicze skierowany zostanie najlepszy element młodzieży, a przede wszystkim dostęp do niego będzie miała młodzież chłopska i robotnicza.

Zagadnienie to rozwiązane zostało na drodze szerokiego werbunku młodzieży w całej Polsce; całkowitym zniesieniu opłat za szkolenie, oraz wydawaniu kart bezpłatnego przejazdu na kursy.

Organizacyjnie „Służba Polsce" zapewni równomierny napływ kandydatów w ciągu całego okresu szkoleniowego oraz wysoki poziom dyscypliny w szkołach.

W czternastu szkołach skoncentrowany zostanie całkowity sprzęt, rozrzucony dotychczas po różnych ośrodkach, co pozwoli na wyszkolenie kilku tysięcy pełnowartościowych pilotów. Oprócz latania i skoków spadochronowych we wszystkich szkołach będą się odbywały jednocześnie wykłady teoretyczne i nauka o Polsce współczesnej.

W roku bieżącym do szybowcowych szkół ślizgowych zostaną skierowane na szkolenie dwie grupy:

1) ochotnicy podlegający powołaniu do Organizacji Powszechnej „Służba Polsce" na mocy ustawy;

2) ochotnicy nie podlegający w tym roku powołaniu do tej Organizacji.

Pierwsza grupa zostanie skierowana na szkolenie na miesiące: maj, czerwiec i wrzesień; druga grupa na miesiąc lipiec i sierpień. Przy doborze kandydatów do szkolenia szybowcowego komisje kwalifikacyjno-rejestracyjne będą kierować się stanem zdrowia i stopniem uspołecznienia.

Piloci szybowcowi posiadający kat. B, szkolić się będą mogli w tym roku tylko w ramach Organizacji Powszechnej „Służba Polsce". Szkolenie trwać będzie 4 tygodnie i przypuszczalnie zakończone zostanie 2-tygodniowym kursem spadochronowym.

Zakwalifikowani na podstawie podań, otrzymają listowne skierowania do komisji mandatowo-lekarskiej z podanym adresem komisji. Po przejściu komisji, zakwalifikowani otrzymają kartę powołania, z którą w oznaczonym terminie zgłoszą się w Komendzie Powiatowej Organizacji Powsz. „Służba Polsce".

Na szkolenie wstępne przyjmowani będą kandydaci w wieku od 16 do 18 lat, a do szkół żaglowych w wieku od 17 do 19 lat. Wyjątki stanowić mogą pracownicy lotnictwa, uczniowie szkół techniczno-lotniczych, oraz osoby, których celowość szkolenia uzna Org. Powsz. „Służba Polsce". Czas trwania szkolenia obejmie w szkołach ślizgowych okres od 1-go maja do 31-go października. Początki kursów 1-go każdego miesiąca. Zakończenie kursów ślizgowych — 15 każdego miesiąca (z wyjątkiem maja).

Na szkolenie w pilotażu silnikowym przyjmowani będą kandydaci w wieku 18 — 20 lat. Program wyszkolenia zostanie przypuszczalnie znacznie rozszerzony i ukończenie szkoły silnikowej będzie dawało od razu licencję pilota sportowego I stopnia.

Szczegółowe informacje zawierają ostatnie numery „Skrzydlatej Polski" oraz tyg. „Skrzydła i Motor".

J. Konieczny

Tu mówi Lublin

★ Drużynowe mistrzostwo Lublina w tenisie stołowym zdobył w kl. A ponownie KS OMTUR Błękitni przed Garbarnią i Międzyszkolnym Klubem Sportowym. Błękitni stracili tylko jedno spotkanie na rzecz MKS-u v. o., poza tym nie ponieśli żadnej porażki. Z wicemistrzem Garbarnią Omturowcy wygrali dwukrotnie 5:0 i 5:4. W drużynie KS OMTUR Błękitni grali: T. i L. Patyńscy, Kwiatkowski i Kozioł, w Garbarni: Paszczyk, Bazek i Szydłowski. Kandydatami na spadek do kl. B są Lublinianka i AZS.

★ Klasyfikacja 10 najlepszych siatkarzy i koszykarzy Lublina sporządzona przez kpt. związkowego LOZPR prof. A. Strycharzewskiego przedstawia się następująco: siatkarze: 1) Puchniarski (AZS), 2) Wójtowicz (AZS), 3) Ciozda (Cukrownia), 4) Niezgoda (Międzyszkolny KS), 5) Garbalski (AZS), 6) Rudziński (AZS), 7) Forysiak (AZS), 8) Oleszczuk (Międzyszkolny KS), 9) Drewnowski (AZS) 10) Gozdecki (AZS). Koszykarze: 1) Gozdecki (AZS), 2) Dudaj (Lublinianka), 3) Drewnowski (AZS), 4) Cieśliński (Lublinianka), 5) Rudziński (AZS), 6) Niedziela (Lublinianka), 7) Włodarczyk (Lubl.), 8) Forysiak (AZS), 9) Garbalski (AZS), 10) Kultys (Garbarnia).

★ Reprezentacja Lubelskiej Chorągwi wyjeżdża na mistrzostwa ZHP w siatkówce i koszykówce męskiej, które odbędą się w Kielcach 6 i 7 marca. Lublin będzie bronił zdobytego w roku ubiegłym tytułu mistrza Polski ZHP w siatkówce.

Z bocznej trybuny

Prasa sportowa, a za nią liczne pisma codzienne poświęcają wiele miejsca sprawom związanym z niedociągnięciami naszego sportu. Burdy na boiskach, kombinacje przy zielonych stolikach, tajemnicza strategia sztabów sportowych — oto często powtarzający się temat.

Są jednak rzeczy drobne, na które nikt nie zwraca uwagi, a które jednak mają swoją wymowę.

★

W CZASIE obecnego sezonu zimowego sorganizowano na Krokwi w Zakopanem konkurs skoków. Strumień ludzi, ciągnących pod regle, dzielono w zależności od posiadanych kart wstępu. Posiadacz biletu tańszego mógł iść, gdzie mu się żywnie podobało. Właściciel droższego — musiał się udać na trybuny, gdzie kierownictwo zawodów nie raczyło polecić uprzątnięcia z ławek półmetrowej grubości śniegu. Czyżby go magazynowano, mając doświadczenie z przedwojennego FIS'u? — Nie! to poprostu lekceważenie widza...

CZYŻBY PRIMADONNA?...

Konkurs skoków rozpoczął Norweg. Po nim skaczą m. in. kandydaci do St. Moritz. Siekący kapuśniaczek uniemożliwia osiągnięcia dobrych wyników. Z punktu informacyjnego rozlega się głos speakera: Stanisław Marusarz SNPTT — Zakopane".

Gwar na trybunach milknie... Publiczność na nowy skok czeka kilkakrotnie dłużej, niż poprzednio. W górnej części skoczni widać klęczącą sylwetkę skoczka. Co robi? — nie wiadomo. Z tyłu, poza mną, rozlega się donośny głos:

— Primadonna, jak Boga kocham, primadonna!... Zobaczcie, jak trzyma w napięciu publiczność! On tak zawsze...

Sylwetka na rozbiegu w dalszym ciągu nie zmienia pozycji. Starter z chorągiewką w ręku patrzy niecierpliwie na znak (sic) Marusarza.

Znak. Chorągiewka. Skok. Po skoku — upadek. Z tyłu ten sam głos:

— Zobaczycie, jak Boga kocham, zobaczycie, że o własnych siłach nie wstanie! Jak Marusarz upada, to — wiadomo — poważny wypadek. On tak zawsze...

Kilka osób biegło do rozciągniętego skoczka i wyniosło go w kierunku punktu sanitarnego.

Czyżby naprawdę primadonna?...

OBLICZENIE...

Nie czekając na koniec konkursu, opuściłem teren skoczni. W dość dużej odległości od trybun, wyszedł z zagajnika i podszedł do mnie młody człowiek z zabrudzoną opaską kolorową na rękawie i, wskazując na zawieszoną u mego guzika kartę wstępu, rzekł z nieśmiałym uśmiechem:

— Czy mogę pana prosić o bilet...

— Poco panu bilet? Ja już wracam z zawodów.

— Ja wiem. Tylko, widzi pan, mogłem się omylić przy sprzedaży biletów i chciałbym mieć pewien zapas przy zdawaniu kasy. Tak na wszelki wypadek...

W pobliżu nie było milicjanta. Facet, jak na swój młody wiek, wyglądał bardzo groźnie. Uchyliłem grzecznie kapelusza i, przepraszając go bardzo, przedstawiłem się jako kolekcjoner kart wstępu. Po przejściu 100 metrów, obejrzałem się. Młody człowiek odbierał z rąk roześmianej pary dwie karty wstępu.

Bez komentarzy...

sty

Mistrzostwa ZRSS w piłce ręcznej

ŁÓDŹ, 37. (tel. wł.). Przez dwa dni odbywały się jednocześnie na dwu salach łódzkich w YMCE i na Helenowie ogólno - polskie zawody piłki ręcznej o mistrzostwo ZRSS. Turniej zakończył się sukcesem drużyn łódzkich, które zdobyły trzy tytuły. Bardzo dobrym zespołem, górującym wyraźnie nad pozostałymi, była drużyna Gedanii, która zdobyła tytuł mistrzowski w siatkówce kobiecej.

Po licznych przedbojach do finału w piłce koszykowej zakwalifikowały się: PMS Kraków, Pomorzanin, Bydgoszcz i TUR Łódź.

W finałowym boju TUR pokonał PMS 37:26, Pomorzanina 35:18. Natomiast PMS zwyciężył Pomorzanina 35:18.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZRSS na rok 1948 zdobył TUR Łódź przed PMS Kraków i Pomorzaninem.

Ten sam klub zdobył również drugi tytuł mistrzowski w siatkówce męskiej, zwyciężając w finałowych spotkaniach Zjednoczone Bydgoszcz 2:1 (15:2, 7:15, 16:14), Lenko 2:0 (15:11, 15:13). Drugie miejsce zdobyła drużyna Lenko Bielsko, 3) Zjednoczone Bydgoszcz.

W siatkówce kobiecej niepodzielnie królowała na sali drużyna Gedanii, która w finałowym meczu pokonała TUR Łódź 2:0 (15:5, 15:9). Drugie miejsce zdobył wobec tego TUR Łódź, 3) Pomorzanin.

W koszykówce kobiecej wice-mistrz Polski, Zryw, Łódź, nie dał żadnej drużynie sprawić sobie przykrej niespodzianki i z łatwością zdobył tytuł mistrza, zwyciężając TUR Bytom 27:9 i Ruch Chojnice 40:4.

LIGA KOSZYKOWA

WARSZAWA

Warszawa. Zespół krakowskiego AZS-u, goszcząc w Warszawie rozegrał dwa spotkania: w pierwszym dniu wygrał ze Zniczem 55:28, w niedzielę uległ AZS-owi 41:58.

Goście w obu meczach wystąpili w identycznym składzie: Bahr, Nagórski, Kozdrój, Paszkowski, Rozpendowski, Mizia, Obuchowicz i Szygalski.

AZS (Kraków) — Znicz (Pruszków) 55:28 (25:12). Gospodarze stawiali b. dzielny opór i chwilami posiadali nawet wyraźną przewagę, lecz zawiodła zupełnie dyspozycja strzałowa. Nie pomógł i końcowy zryw. W Zniczu zawiódł przede wszystkim Kozłowski, który zmarnował niezliczoną ilość dogodnych do strzału sytuacji. W AZS-ie wyróżnić należy trójkę: Kozdrój, Paszkowski, Rozpendowski.

Kosze zdobyli: Bahr (3), Kozdrój (12), Paszkowski (14), Rozpendowski (16), Mizia (6) i Obuchowicz (4) dla AZS-u oraz Woytowicz (5), Duda (4), Kozłowski (10), Kondratiuk (?), Pieczkiewicz (3) i Miszczak (4) dla Znicza.

Sędziowali: Balcer i Krotkiewski.

AZS (Warszawa) — AZS (Kraków) 58:41 (27:13). Krakowianie zagrali nieco słabiej, lecz poziom zawodów dużo wyższy, niż dnia poprzedniego.

Kosze strzelili: Popiołek (6), Bartosiewicz (24), Popławski (2), Jaźnicki (22), Słyk (2) i Drzewosowski (2) dla Warszawian oraz Kozdrój (15), Paszkowski (10), Obuchowicz (10), Rozpendowski (6) i Bahr oraz Mizia po jednym dla pokonanych.

Na wyróżnienie zasługuje Jaźnicki, który mając „w nogach" mecz piłkarski zagrał jedno ze swych lepszych spotkań.

Sędziowali Balcer i Kowalski. Publiczności około 1.000 osób.

POZNAŃ

POZNAŃ, 7.3 (Tel. wł.). ZZK (Poznań)—Warta (Poznań) 42:38 (17:20).

Spotkanie o mistrzostwo Ligi Koszykowej między starymi rywalami poznańskimi — ZZK i Warta zakończyło się po emocjonującej grze zwycięstwem drużyny kolejarskiej w stosunku 42:38. Warciarze wystąpili w osłabionym składzie bez swego najlepszego zawodnika Dylewicza, jednak na skutek lepszej gry zespołowej, prowadzili do przerwy 20:17.

Po zmianie stron gra przybiera na ostrości. ZZK wyrównuje, a na 6 m. przed końcem meczu prowadzi nawet z różnicą 8 pkt. Warciarze jeszcze raz niszczą i wyciągają na 38:42. Od tej chwili jednak drużyna Kolejarzy gra wyraźnie na czas. Nie dopuszcza swego przeciwnika do piłki i wynik do końca meczu nie ulega już zmianie.

Punkty dla ZZK zdobyli: Grzechowiak 22, Kolaśniewski 12, Jarczyński 8, dla Warty: Ruszkiewicz 10, Szymura, Golimowski i Matysiak po 8 oraz Dziel 4.

GDAŃSK

GDAŃSK 7.3 (Tel. wł.). Dużą niespodzianką zakończył się mecz o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy Wisłą (Kraków) a YMCA (Gdańsk). Tym razem gdańszczanie wystąpili w swoim normalnym składzie z Narkiewiczem (przybył ze szpitala z Wrocławia Szymanowski). Drużyna gospodarzy przez cały czas przeważała stosując dobrą taktykę, kryjąc umiejętnie swych przeciwników. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem YMCA w stosunku 42:23 (20:12).

Najlepszą częścią drużyny była obrona: Markowski, Lelonkiewicz, w ataku wyróżnił się Szymanowski, którego po przerwie 5 minut zastąpił utalentowany Tyszewski. W zespole Wisły brakowało tylko d-ra Stoka. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Rudelski 13, Szymanowski 18, Narkiewicz 6, Lelonkiewicz 6, Tyszewski 4 i Markowski 3. Dla Wisły — Arlet 17, Dąbrowski 4, Szostak 3, Krakowski 3 i Kowalówka 2.

Małe mistrzostwa Polski
przyniosły dobre wyniki w pływaniu

KATOWICE, 7.3 (Tel. wł.). Mistrzostwa pływackie Śląska, uważane przez wielu za małe mistrzostwa Polski, przyniosły [illegible]lka bardzo dobrych wyników, a między innymi i jeden nowy rekord Polski, ustanowiony przez Sołtyska na 100 m stylem klasycznym w czasie 1:16,9. Poprzedni rekord z r. 1938 należał do Heidricha i wynosił 1.17,0.

Zwycięstwo Sołtyska było największą rewelacją, gdyż przed południem przegrał on zdecydowanie 200 m z Krauzem, który może się wylegitymować obecnie najlepszym wynikiem powojennym na tym dystansie. Krauze przepłynął 200 m w czasie 2:55,6, tj. o 3,6 sek. gorzej od rekordu Polski — Heidricha, uważanego za jeden z najlepszych wyczynów.

Większą jednak sensacją było zajęcie dopiero 7-go miejsca przez Ramolę na 100 m st. klas. M[illegible]z Polski w stylu dowolnym, startując po raz pierwszy w stylu klasycznym — przed kilku tygodniami, osiągnął rewelacyjny czas 1:18 i właśnie on był przewidywany na nowego rekordzistę.

Do rewelacji zaliczyć należy wynik 14-letniego Zimnego, na 100 m st. dow. 1:07,3. Zimny pływa dopiero od 4 miesięcy i w ciągu tego czasu poprawił się o 20 sek. Ramola, startując na 100 m st. dow., osiągnął czas na swym normalnym poziomie 1:04.8. Dobry wynik osiągnęła Liszkówna na 100 m st. dow. 1:22,8, tj. lepszy od wyniku mistrzyni Polski, Bemówny (1:23). Niedzielówna zajęła drugie miejsce, również z dobrym wynikiem 1:23.1. W dobrej formie znajduje się Kaletowa, zwyciężczyni obu dystansów klasycznych, 100 m — 1:34,4, 200 m — 3:27,2.

Wśród grzbietowców zabrakło na starcie inż. Zemyra i pojedynek o pierwsze miejsce stoczyli Langer i Wąż, uzyskując 1:16,6 i 1:16,7. Walka na całej trasie była bardzo zacięta.

Zawody, rozegrane na pływalni w Zabrzu, zgromadziły na trybunach zaledwie 600 osób.

PANIE:

100 m st. dow.: 1) Liszkówna (Piast) 1:22,8, 2) Niedzielówna (Piast) 1:23,1, 3) Madejówna 1:27,0.

400 m st. dow.: 1) Liszkówna (Piast) 6:43,8, 2) Pawlik (Zjedn.) 6:53,6, 3) Madejówna 7:14,4; **100 m st. grzb.:** 1) Niedzielówna 1:34,6, 2) Neblówna (Pogoń) 1:38,1, 3) Kokosówna (Pogoń) 1:49; **100 m st. klas:.** 1) Kaletowa (Piast) 1:34,4, 2) Kolerówna (Piast) 1:39,0, 3) Biejarska (Polonia) 1:40,1; **200 m st. klas.:** 1) Kaletowa (Piast) 3:27,2, 2) Biejarska (Polonia) 3:35, 3) Sajdlówna (Pogoń) 3:38,1; **Sztafeta 4×100 pań:** 1) Piast I 5:51,1, 2) Polonia I 6:27,6, 3) Piast II 6:35,8; **3×100 st. zm.:** 1) Piast 4:44,7, 2) Pogoń 4:56,4, 3) Polonia 5:00,0; **Skoki:** 1) Fecke (Zjedn.) 76,01, 2) Formańska (Polonia) 65,50, 3) Bartodziejówna (Siemianowiczanka) 59,46 p.

PANOWIE:

100 m st. dow.: 1) Ramola (Polonia) 1:04,8, 2) Zimny (Pol.) 1:07,3, 3) Brocel (Pogoń) 1:09,1; **200 m st. dow.:** 1) Fudała 2:36,2, 2) Kałuża (Pog.) 2:38,2, 3) Brocel (Pog.) 2:39; **400 m dow.:** 1) Szafron (Siła) 5:52,4, 2) Brocel (Pogoń) 5:53,7, 3) Kałuża 5:56,8; **100 m st. klas.:** 1) Sołtysek (Pogoń) 1:16,9 (rekord Polski), 2) Krauze (Piast) 1:18,6, 3) Słok (Pogoń) 1:19,1; **200 m st. klas.:** 1) Krauze (Piast) 2:55,6, 2) Sołtysek (Pog.) 3:00,0; **100 m st. grzb.:** 1) Langer 1:16,6, 2) Wąż (Pogoń) 1:16,7, 3) Dłusik (RKS) 1:26,7; **Sztafeta 4×200 m st. dow.:** 1) Polonia 10:51,5 2) Pogoń 11:17,6; **Sztafeta 3×100 m st. dow.:** 1) Piast 3:47, 2) Pogoń 3:44,6; **skoki:** 1) Graber (Siemianowiczanka) 10[illegible],53, 2) Brendzler (Pol.) 93:48.

Klasyfikacja ogólna: 1) Piast Gliwice 437 2) Pogoń [illegible] 3) Polonia [illegible]

Do Planicy

ZAKOPANE, 7.3 (Tel. wł.). Na wielki konkurs skoków do Planicy (Jugosławia), który ma się odbyć w dniach 11 — 18 marca, wyjadą ostatecznie: Wieczorek, Samek - Gąsienica oraz Kozak plus jeden kierownik ekspedycji.

Ostatnie próby piłkarzy
w obliczu walk ligowych

ŁKS W TOMASZOWIE

ŁÓDŹ 7.3 (Tel. wł.). Ligowa drużyna piłkarska ŁKS-u rozegrała w tym sezonie trzeci z kolei mecz sparringowy. Łodzianie, w poszukiwaniu na terenie województwa łódzkiego suchego boiska, tym razem wybrali się aż do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie rozegrali spotkanie towarzyskie z tamtejszym TUR-em. Drużyna gospodarzy, posiadając w swym zespole reprezentacyjnego bramkarza łodzi, Komara, uległa ligowcom w stosunku 5:1 (2:1), chociaż Komar jak piórko fruwał w swej bramce, broniąc bardzo wiele niebezpiecznych strzałów. Bramki zdobyli: Janeczek 3, Baran 1 i Patkolo 1. Drużyna gości zaprezentowała się z jaknajlepszej strony.

ZZK REMISUJE Z DĘBEM

POZNAŃ 7.3 (Tel. wł.) ZZK (Poznań) — PZKS Dąb (Poznań) 3:3 (1:2).

Przed mistrzostwami ekstra-klasy piłkarskiej poznańscy kolejarze rozegrali swe ostatnie spotkanie treningowe z drużyną Dębu. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3, przy czym drużyna Dębu była technicznie lepszą i górowała nad swym przeciwnikiem zgraniem. W drużynie kolejarzy, która wystąpiła bez Anioły i Białasa, w napadzie nic się nie kleiło. Jedynym wartościowym graczem całego zespołu był Tarka z pomocy, który ochronił swą drużynę od porażki.

Bramki dla Dębu zdobyli: Kaliski II — dwie oraz Kiszka jedną, dla ZZK — Preiss, Bednarek po jednej oraz jedna samobójcza.

W przedmeczu rezerwy Warty pokonały rezerwy ZZK 5:0, 1:0

AKS GROMI LECHIĘ

KATOWICE, 7.3 (Tel. wł.). AKS — Lechia (Gdańsk) 5:0 (3:0). Ligowy zespół AKS-u wykorzystał ostatnią niedzielę przed mistrzostwami klasy państwowej na spotkanie towarzyskie z Lechią gdańską. Ligowcy przez cały czas gry mieli zdecydowaną przewagę, nie wykorzystując wszystkich dogodnych sytuacji, mimo to odnieśli wysokie zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kulik 2, Cholewa, Spodzieja, Muszkała po 1. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie, na trybunach zgromadziło się ponad 5 tys. osób.

WIDZEW BOMBARDUJE

ŁÓDZ, 7.3 (Tel. wł.). Rozegrany przez Widzew pierwszy oficjalny w tym sezonie mecz towarzyski ze Zjednoczonymi zakończył się zwycięstwem ligowców 7:0 (5:0). Wynik ten krzywdzi Zjednoczonych, którzy potrafili nawiązać zupełnie równorzędną walkę i jedynie wskutek ślamazarnej gry i impotencji strzałowej swego ataku, nie potrafili zdobyć nawet honorowej bramki.

Widzew, grając z werwą, z łatwością poruszał się na boisku pokrytym błotem. Jedynie raził w tej drużynie system gry. W defenzywie Widzewa obrońcy grają systemem wiedeńskim, kryjąc łączników, natomiast atak tej drużyny stosuje grę według prawideł W. M. (to znaczy łącznicy cofają się do tyłu). Obawiamy się, że możliwości Widzewa będą w zupełności wystarczające na A-klasowe drużyny, natomiast błąd ten (niekoniecznie błąd — Przyp. Red.) wylezie, jak szydło z worka, w walkach ligowych.

W Widzewie podobali się: Fornalczyk na prawym łączniku i Cichocki na środku ataku.

Sędziował p. Górski. Publiczności: normalna „porcja" kibiców Widzewa— 4.000 osób.

SPARRINGI W KRAKOWIE

KRAKÓW, 7. 3. (Tel. wł.) — Ostatnia niedziela przed mistrzostwami ligi przyniosła drużynom krakowskim 3 wysoko cyfrowe zwycięstwa, uzyskane w ciężkich warunkach terenowych, gdyż na błotnistych boiskach.

Wisła pokonała Partyzanta z Kielc 12:0 (6:0).

Cracovia rozgromiła jesiennego mistrza klasy A Chełmek 10:1 (6:0).

Garbarnia po tygodniowym pobycie w Zakopanem powróciła do Krakowa z dużym zapasem sił i gładko pokonała Groble 8:1 (3:0).

Z LUBLINA

LUBLIN, 7.3 (Tel. wł.). Do Lublina przybył zaangażowany przez LOZPN trener piłkarski, Tymosławski ze Śląska. Trener rozpoczął pracę od wykładów taktycznych dla piłkarzy lubelskich. Od kilku dni trwają już zajęcia na boisku.

Dotychczasowy trener piłkarzy Lublinianki, Mikołaj Zieliński, który położył wielkie zasługi przy podniesieniu formy Lublinianki w roku ubiegłym zrezygnował z dalszej pracy w Klubie Wojskowym.

Listy do Redakcji

W odpowiedzi młodemu entuzjaście sportu

OTRZYMALIŚMY z Koszalina od młodego zagorzałego, jak widać, entuzjasty sportu, a boksu w szczególności, list. Autor usilnie prosi, aby był zamieszczony w całości na łamach naszego pisma. Ponieważ treść listu oraz intencje jego autora są dość charakterystyczne i w sposób niestety niezbyt budujący obrazują ciekawe zagadnienie, przytaczamy ten list w całości i bez poprawek:

„W jednym z miast Pomorza Zachodniego odbył się mecz bokserski. W meczu tym wystąpił po raz pierwszy na ringu jeden z uczni Gimn. okazując się wielkim talentem bokserskim. Dwa dni po pięknie stoczonej walce zostaje wydalony z Gimnazjum. Dopiero po interwencji Zarządu Klubu i Koła Rodzicielskiego zostaje po upływie tygodnia w drodze łaski przyjęty z powrotem. Jako sympatyk sportu zapytuję się, czy słuszne jest postępowanie dyrekcji Gimnazjum i grona profesorskiego? Czy to nazywa się umasowieniem sportu? Przecież obowiązkiem młodzieży jest uprawianie sportu. W mieście tym niema Klubu międzyszkolnego a młodzież chętnie garnie się do sportu. Dyr. Gimnazjum tłumaczył się przedwojennym regulaminem, ale nawet to jego nie usprawiedliwia. Bo jeżeli mnie pamięć nie myli, to nasi przedwojenni mistrzowie, a nawet wicemistrzowie Europy, pomimo takiego zakazu przed wojną, który naprawdę istniał, nie zostali wydaleni ze szkoły. Trzeba raz skończyć ze starymi zwyczajami. Niech młodzież naszą niema podkładania kłód pod nogi, bo sport to tężyzna narodu polskiego, a dla pp. Dyrektorów powinien w Polsce Demokratycznej wyjść okólnik, że młodzież nasza zamiast wódki i papierosów powinna i chce znaleźć swoje zadowolenie w sporcie!

Przybylski Marian

Mimo, że i my jesteśmy entuzjastami sportu i jego zaprzysięzonymi wyznawcami — po otrzymaniu tego listu zrobiło nam się smutno.

Staramy się zrozumieć rozżalenie autora listu, jego ból, wynikły z racji opisanych w liście nieprzyjemności owego młodego boksera z dyrekcją gimnazjum. Ale, niestety nie możemy podzielać opinii, potępiającej w czambuł dyrektora gimnazjum i jego wysiłków, by przede wszystkim panowała wśród gimnazjalnej młodzieży dyscyplina. Tak jest — to jest bardzo ważne, a o tym autor listu nie chce pamiętać i uważa to za nie istotne.

Jeśli w Koszalinie nie ma sportowego klubu międzyszkolnego, to należałoby się tym zająć. Zająć jednak wespół z powiatowym urzędem WF. i PW, za zgodą Kuratorium, Koła Rodzicielskiego i oczywiście dyrekcji gimnazjum. Tymi sprawami muszą się zająć starsi (starsi muszą mieć — proszę autora listu — także coś do powiedzenia!). Skoro się te rzeczy uzgodni, miejscowa młodzież będzie mogła w pełni, że użyjemy określenia autora listu — znaleźć zadowolenie w sporcie...

Nie sądzimy, że w Polsce Demokr. — jak czytamy w liście — musi wyjść okólnik, żeby młodzież nasza nie piła wódki i nie paliła papierosów. Kto ma dobrze w głowie — ten wódki pić nie będzie, tymbardziej, że jakoby interesuje się sportem...

Młodzieży! Nie „teroryzujcie" społeczeństwa groźbą: jeżeli nie pozwolicie nam na sport, będziemy pić wódkę! To tak wygląda, jak groźba: na złość matce, niech mi uszy marzną...

Odpowiemy dość lapidarnie: jesteście uczniami tej, a tej klasy gimnazjum, więc przestańcie być smarkaczami.

A poza tym ważna, bardzo ważna jest nauka. Właśnie nauka w gimnazjum. Społeczeństwo nasze niewątpliwie potrzebuje ludzi zdrowych, ale także bardzo potrzebuje ludzi wykształconych. Tak się od wieków składa, że młode lata przeznaczone są na naukę. To jest stary zwyczaj, z którym nie można, jak pisze autor listu — raz skończyć. Wprost przeciwnie, trzeba go bardzo intensywnie kontynuować. Abyśmy w stosunku do tych różnych młodzieńców, zbyt jednostronnie i zapalczywie podchodzących do zagadnienia sportu nie musieli z przykrością stwierdzić: w zdrowym ciele zdrowe ciele. Chcemy mieć młodzież szkolną zdrową fizycznie i wykształconą, względnie chociaż rozsądną i koniecznie zdyscyplinowaną — co jeszcze naogół nie jest niestety zjawiskiem powszechnym.

Niech te nasze szczere i doprawdy życzliwe słowa (być może trochę cierpkie) nie zrażają autora listu. Sport? Ależ owszem! To wspaniała rzecz, pod warunkiem, że jednak nie może stanowić jedynej treści życia młodego, dzielnego człowieka, który ma ambicję (a powinien ją mieć) być wartościową pod każdym względem jednostką w naszym społeczeństwie. (Red.).

Pomorze-Warszawa w Bydgoszczy

WOZB zaprosił bokserską reprezentację Pomorza na mecz w dniu 14 marca w Warszawie. W międzyczasie okazało się jednak, że trybuny w ujeżdżalni wymagają remontu. Wobec tego mecz Pomorze — Warszawa odbędzie się raczej w Bydgoszczy, co zresztą bardziej odpowiada tamtejszemu Związkowi.

Skład Pomorza będzie przypuszczalnie następujący: Gumowski, Kruża, Piotrowski lub Baranowski I, Krysiak, Baranowski II, Wikliński, Paliński (mistrz juniorów), Stocki i Chyła.

8-miu mistrzów Krakowa

KRAKÓW 7.3 (Tel. wł.). Finały mistrzostw bokserskich Krakowa dały następujące wyniki:

musza — Łęcha (Korona) pokonał na punkty Wojtysiaka (Wisła);

kogucia: Przybylski (Cr.) wygrał przez poddanie się w trzeciej rundzie Dębieńskiego (Korona);

piórkowa: Gromala (Wisła) walkower

lekka: Szczerbowski (Cr.) walkower;

półśrednia: Rapacz (Cr.) pokonał na punkty Halucha;

średnia: Matula (Wisła) wygrał na punkty po dramatycznej walce z Sałą (Korona);

półciężka: Pieniążek (Groble) pokonał na punkty Symulę (Korona);

ciężka: Ryś (Wisła) wygrał z Maliną (Korona).

Startowało ogółem 25 zawodników w 5 klubów krakowskich, którzy w sumie stoczyli 14 walk.

Szczypiorniak ma Ligę

KRAKÓW, 7.3. (tel. wł.). Liga szczypiorniaka jest faktem dokonanym. Na niedzielnym zebraniu organizacyjnym, reprezentowanych było 16 klubów. Uchwalono stworzyć ligę szczypiorniaka w 2 grupach: północna i południową.

Do grupy I północnej zaliczono: Wartę — Poznań, Ostrowię Leopolię — Opole, AZS Warszawa i zwycięzcę eliminacji Zjednoczenie Bydgoszcz — AZS Lublin.

Do grupy II południowej: AKS — Chorzów, Pogoń — Katowice, Chrobry — Proszowice i Kraków I oraz zwycięzców dwóch eliminacyj: Tęcza — Katowice — Kopalnia Barbara, oraz Legia — Częstochowa — Kraków II.

Mistrzostwa ligi rozpoczną się 23 kwietnia.

Meldunek z Olsztyna

W stałym ośrodku lekkoatletycznym w Olsztynie przebywają obecnie: Adamczyk, Kuźmicki, Łomowski, Kiszka, Lipski, Stałkiewicz, Grzanka, Kielas, Boniecki, Dzwonkowski, Stachowicz, Sinoradzka, Gburkówna, Gębolisówna, Brockówna. Dorywczo dojeżdżają do ośrodka: Wajs-Marcinkiewicz, Moderówna, Mitan i Nowakówna.

W dniach od 15 — 25 marca wszyscy uczestnicy stałego ośrodka wyjeżdżają na narty do Zakopanego. Zamieszkają oni w willi Adria, którą odstąpił naszym lekkoatletom ZWM.

Od 1 kwietnia lekkoatleci przeniosą się z koszar na stadion. Od tegoż terminu będą 4 etaty na 2-tygodniowy pobyt jednej lekkoatletki, która będzie przygotowywana do reprezentacji Polski. Na pierwszym planie figurują tu Wiśniewska-Peners (płotki i wzwyż) oraz Peskówna (płotki).

Janik chory

KATOWICE, 7.3 (Tel. wł.). Reprezentacyjny bramkarz Polski, Janik, ma wybitnego pecha. W chwili, gdy kapitan związkowy wyznaczył go na mecze sparringowe przed spotkaniem z Bułgarią, nie może on rozpocząć gry z powodu kontuzji. Na jednym z ostatnich spotkań Pogoni Janik porozbijał sobie łokcie i lekarz zabronił mu grać we wczorajszym meczu. Jest jednak nadzieja, że do następnej niedzieli Janik znajdzie się na boisku.

Siemianowiczanka bije śląskiego lidera

KATOWICE 7.3 (Tel. wł.). Niedzielne rozgrywki o mistrzowie śląskiej A klasy przyniosły jedną niespodziankę w postaci zwycięstwa Siemianowiczanki nad leaderem tabeli Baildonem. Siemianowiczanka pozostała jednak tylko na drugim miejscu.

Siemianowiczanka — Huta Baildon 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Filbir. Baildon miał przewagę, jednak odniósł porażkę.

W grupie pierwszej Pogoń Katowice dzięki zwycięstwu nad Concordią Knurów 4:0 (1:0) zajęła pozycję wice-leadera, za Naprzodem z Janowa.

Naprzód Janów — Lechia Mysłowice 7:1 (3:1). Łatwe zwycięstwo leadera. Bramki: Bąk i Sławowy po 3, Górecki 1.

W grupie trzeciej drużyny, będące na czele tabeli, odniosły łatwe zwycięstwa. Naprzód Lipiny wygrał 4:0 (2:0) z Wawelem (Nowa Wieś). Huta Pokój zajmująca drugą pozycję wygrała ze Śląskiem Tarnowskie Góry 5:0 (3:0).

Pozostałe mecze A klasowe dały następujące wyniki:

Kopalnia Dębieńsko — RKS Zabłocie 3:1 (1:0), Ligocianka — Walcownia Dziedzice 2:1 (2:1), Czerni Chropaczów — Azoty Chorzów 0:0, RKS Batory — KS Wyzwolenie 3:1 (1:1). Mecz ten należy również zaliczyć do niespodzianek, bo Batory zajmował w tabeli ósme miejsce, a Wyzwolenie trzecie.

Kopalnia Eminencja — Błyskawica Radlin 2:7 (2:5), BBTS Bielsko — HKS Szopienice 2:0 (1:0), Kopalnia Katowice — ZZK Katowice 2:2 (2:1), Piast Pawłów — Milicyjny KS Katowice 2:2 (0:0).

PORAŻKA SLAVII W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT 7.3 (Tel. wł.). Slavia (Praga) rozegrała dziś w Budapeszcie spotkanie z Ujpestem i przegrała niespodziewanie wysoko 6:2 (2:2). Obie bramki dla Slavii strzelił Bican.

LIGA AUSTRII

Wacker-Rapid 1:0, Admira-WAC 2:1, Austria — Oberlaa 10:1, Vienna — FAC 2:1, Sportclub — FCV 3:1.

POJEDYNEK PŁYWACKI AZS-ów

Na basenie YMCA w Warszawie odbył się mecz pływacki między akademikami Warszawy i Poznania. Zwycięstwo odnieśli Warszawianie w stosunku 93:75.

Wyniki męskie: 200 m st. dow.: 1) Nogaj (P) 2:41,4, 2) Moraszek (W) 2:53. 100 m st. klas. 1) Chmielewski (P) 1:28,4, 2) Szelber (W) 1:29. 100 m st. grzb. 1) Jarmołuch (W) 1:23,8, 2) Kondracki (W) 1:28,7. 100 m st. dow. 1) Nogaj (P) 1:11, 2) Kolamiński (P) 1:15,09. 200 m st. klas. 1) Chrząstek (W) 3:18, 2) Chmielewski (P) 3:21. Sztafeta 3×100 m st. zm. 1) Warszawa 4:11,5, 2) Poznań 4:23,5. Sztafeta 5×50 m st. dow. 1) Warszawa 2:43,4, 2) Poznań 2:49. Poza konkursem drugie miejsce zajęła drużyna warszawskiej YMCA w czasie 2:47.

Konkurencje żeńskie: 100 m st. grzb. 1) Szydłowska (W) 1:49, 2) Kadzikiewicz (P) 1:57,8. 200 m st. klasycznym 1) Janiszewska (W) 3:49,6, 2) Olszewska (W) 3:54. 100 m st. dow. 1) Noworytowska (W) 1:47,7 2) Kadzikiewicz (P) 2:00,2. 100 m st. klas. 1) Janiszewska (W) 1:47, 2) Olszewska (W) 1:47,7.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem AZS (Poznań) w stosunku 7:4 (C).

Niemiły zgrzyt

INDYWIDUALNE mistrzostwa w boksie w poszczególnych okręgach mamy już poza sobą. Rzecz prosta i zrozumiała, że odbyły się one w mniej lub więcej gorącej atmosferze i napewno w wielkim napięciu nerwowym i czasem napewno także podrażnieniu ambicji klubowych. Kibice? Jak to kibice — mają swoje sympatie i antypatie, krzyczą często, sami nie wiedząc dlaczego, ot tak — dla krzyku!

Czasem gwiżdżą i jeszcze ciągle zachowanie ich naogół dalekie jest od ideału.

Jednakże w pośród tej naogół, jak stwierdziliśmy niezłej a czasem nawet dobrej atmosfery złym, przykrym zgrzytem zadźwięczał wyczyn kibiców łódzkcih. Nie — nie obrażajmy wszystkich! Dotyczy to pewnego odłamu chuliganerii, która, nie posiadając biletów, nie wpuszczona oczywiście do hali łódzkiej Wimy, pozwoliła sobie na zemstę (!?), wybijając w hali kamieniami szyby.

Dla łobuzów nie ma miejsca wśród sportowców, ani na ringu, ani wśród kibiców na widowni. Dla łobuzów nie można mieć żadnych względów. Im energiczniej się z nimi będzie postępować tym ich będzie mniej. Z wszelkiego rodzaju chuliganami powinno rozpocząć walkę całe sportowe społeczeństwo i wyeliminować takie karłowate, złe jednostki raz na zawsze.

Sądzimy, że tak będzie w Łodzi po wydarzeniach, jakie miały miejsce na mistrzostwach okręgowych w boksie. Jesteśmy przekonani, że winni ordynarnych, łobuzerskich wybryków będą jaknajsurowiej ukarani. (Sg)

Kapitan PZPN lustruje Kraków

KATOWICE, 7.3 (Tel. wł.). Kapitan związkowy PZPN, Alfus, wyjechał wczoraj ze Śląska do Krakowa dla zbadania formy graczy krakowskich, przewidzianych do reprezentacji.

Wieczorek konkurentem St. Marusarza

D. Krzepłowski wygrywa kombinację klasyczną

Zakopane, 7. 3. (Tel. wł.)

Pierwszy dzień zawodów narciarskich o puchar Tatr stał pod znakiem biegu zjazdowego pań i panów. W konkurencji pań powszechne zaciekawienie budziła warszawianka, Kodelska, która miała stoczyć rewanżowy pojedynek po mistrzostwach Polski z czołowymi zawodniczkami zakopiańskimi. Pojedynek ten zakończył się tylko połowicznym sukcesem małej warszawianki, która, podobnie, jak w Karpaczu, uplasowała się na drugim miejscu za Anna Bujak, bijąc zato wszystkie inne narciarki Zakopanego.



St. Marusarz wygrał konkurs skoków po ciężkiej walce

Wśród panów ogólne zainteresowanie wywołał start dwu doskonałych olimpijczyków jugosłowiańskich: Lukanca i Muleja. Na tle naszych czołowych zjazdowców wyglądali oni dobrze, chociaż wydaje się, że specjalnością ich jest raczej slalom.

Wyniki techniczne biegu zjazdowego pań: 1) Bujak Anna (SNPTT Zakopane) 2:14,4. 2) Teresa Kodelska (AZS—W-wa) 2:30,2. 3) Wawrytko Zofia (SNPTT Zakopane) 2:42,4. 4) Hild (SNPTT Zakopane) 2:56. 5) Zborowska Izabela (HKN Zakopane) 2:58,8. 6) Schiele Danuta (SNPTT Zakopane) 3:01,4. Startowało 11 zawodniczek. Bieg ukończyło 11.

W biegu panów pierwszy był Ciaptak-Gąsienica (SNPTT Zakopane) 2:46,6. 2) Dziedzic Stefan (HKN Zakopane) 2:58. 3) Lukanc (Jugosl.) 2:59,8. 4) Mulej (Jugosl.) 3:04,4. 5) Samek-Gąsienica (Wisła Zakopane) 3:05. 6) Wawrytko Stanisław (SNPTT Zakopane) 3:05,2. Józef Marusarz uplasował się dopiero na 12 miejscu z czasem 3:10,4. Startowało 45 zawodników, ukończyło bieg 44. Do slalomu dopuszczono wszystkie panie i 30 panów.

KWAPIEŃ POTWIERDZA SWĄ KLASĘ

Bieg na 18 km. W konkurencji otwartej i do kombinacji norweskiej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Kwapienia (SN Wisła Zakopane) w czasie 1:13,22,5. Kwapień, który wystartował z Nr 33, miał już na półmetku po 7 km najlepszy czas spośród wszystkich zawodników. Jako drugi przybył Krzeptowski Daniel (SNPTT Zakopane) 1:16,51. 3) Bukowski (Wisła Zakopane) 1:18,26. 4) Dziedzic (JKN Zakopane) 1:20,17. 5) Sitarz (Wisła Zakopane) 1:20,28. 6) Dąbrowski (SKN Katowice) 1:21,37. Startowało 30 zawodników.

Slalom pań i panów do kombinacji alpejskiej odbył się na Kalatówkach przy pięknej pogodzie. Ustawiono aż 50 bramek, podczas gdy na Olimpiadzie było ich tylko 47.

DZIELNA WARSZAWIANKA

W konkurencji pań powtórzył się znów pojedynek Kodelskiej z Bujakówną. Inne zawodniczki odbiegały klasą od dwu wymienionych. Bujakówna zdobyła pierwsze miejsce, mając, mimo upadku, czas w pierwszym biegu lepszy od warszawianki, która pojechała zbyt ostrożnie. Bujakówna uzyskała 1:33,8, Kodelska 1:38,8. W drugim przejeździe Bujakówna poprawiła jednak swój czas, podczas gdy Kodelska miała tylko 1:41.

Slalom wygrała ostatecznie Anna Bujak (SNPTT Zakopane) w łącznym czasie 3:02,8. 2) Kodelska (AZS Warszawa) 3:19,8. 3) Grocholska (SNPTT Zakopane) 3:41,4. 4) Kowalska (Wisła Zakopane) 4:02. 5) Kwapień (HKN Zakopane) 4:19,8. 6) Zborowska (HKN Zakopane) 4:47,6. 7) Wawrytko (SNPTT Zakopane) 4:57,6.

W kombinacji alpejskiej pań (slalom i zjazd) kwalifikacja wygląda następująco: 1) A. Bujak (SNPTT Zakopane) nota 0. 2) Kodelska (AZS Warszawa) 10,25. 3) Grocholska (SNPTT Zakopane 51:77. 4) Wawrytko (SNPTT Zakopane) 54:05. 5) Zborowska (HKN Zakopane) 65:81. 6) Kowalska (Wisła Zakopane) 85:25. 7) Kwapień (HKN Zakopane) 103:49.

Slalom panów to przede wszystkim popis Jugosłowian, a zwłaszcza Muleja, który w pierwszym przejeździe, mimo upadku, uzyskał najlepszy czas dnia — 1,09. Łukanc był najlepszym w drugim przejeździe z czasem 1:14,8. Z zawodników polskich najlepiej spisali się: Ciaptak-Gąsienica i Józef Marusarz. W kwalifikacji ogólnej po dwu przejazdach trasy pierwsze miejsce zajął Mulej (Jugosławia) łączny czas 2:25. 2) Ciaptak-Gąsienica (SNPTT Zakopane) 2:30,3. 3) Lukanc (Jugosł) 2:31,3. 4) Józef Marusarz (HKN Zakopane) 2:31,8. 5) Pachleda (SNPTT Zakopane) 2:48. 6) Kozak (Wisła Zakopane) 2:51,8. 7) Wawrytko II (SNPTT Zakopane) 3:01,6. 8) Płonka (SNPTT Zakopane) 3:03. 9) Dziedzic (HKN Zakopane) 3:07,9. 10) Kran (HKN Kraków) 3:16,9.

W kombinacji alpejskiej panów pierwsze miejsce i wspaniały puchar zdobył Ciaptak - Gąsienica (SNPTT Zakop.) z notą 2:29, 2) Lukanc (Jug.) 10:25, 3) Mulej (Jug.) 10:29, 4) Józef Marusarz (HKN Zak.) 16:59, 5) Pachleda (SNPTT Zak.) 21:50, 6) Dziedzic (HKN Zak.) 24:46.

Międzynarodowe zawody narciarskie o puchar Tatr zakończyły się pięknym akordem w postaci skoków otwartych i do biegu złożonego. W konkursie skoków do kombinacji norweskiej każdy z zawodników oddał 3 skoki, z których dwa najlepsze były klasyfikowane. Najdłuższe skoki oddał młody ślązak Wieczorek: 60,5 — 65 — 61,5 m. Stylowo ustępował on jednak Danielowi Krzeptowskiemu, który mimo krótszych skoków (57 — 59,5 — 60 m), zajął pierwsze miejsce z notą 211,8.

Ostateczna klasyfikacja skoków do kombinacji: 1) Daniel Krzeptowski (SNPTT Zak.) nota 221,8, 2) Wieczorek (KN Szczyrk) 211,3, 3) Witck (HKN Zak.) 191,2, 4) Roj (Wisła Zak.) 187,09, 5) Gut - Szczerba (Wisła Zak.) 187,8, 6) Kaczmarczyk (AZS Kraków) 187,4, 7) Krzystofiak (Cracovia) 185,7, 8) Dziedzic (HKN Zak.) 184,9, 9) Kwapień (Wisła) 179,7, 10) Szeliga (HKN Zak.) 187,3.

KRZEPTOWSKI WYGRYWA KOMBINACJĘ

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął Daniel Krzeptowski (SNPTT Zak.) nota 42,45, 2) Kwapień (Wisła) 60,3, 3) Wieczorek (KN Szczyrk) 80,01, 4) Dziedzic (HKN Zak.) 83,45, 5) Bukowski (Wisła) 86,46, 6) Roj (Wisła) 104,80, 7) Kaczmarczyk (AZS Kraków) 109,32, 8) Dawidek (HKN Zakop.) 114,79, 9) Ziemba (HKN Zak.) 144,92, 10) Krzystofiak (Cracovia) 150,82.

Gdy speaker zapowiedział otwarcie konkursu skoków, wszyscy z zainteresowaniem czekali na pojedynek dwu Jugosłowian z naszymi czołowymi skoczkami. Obawiano się, że Finszgar — rekordzista Planicy, który ma za sobą skok 109 m pokona naszą czołówkę. Obawy te rozwiały się jednak już po pierwszym skoku Jugosłowianina, który wyciągnął wprawdzie 67 m, lecz lądował z podpórką.

ZACIĘTY POJEDYNEK

Pierwsze numery startowe wylosowali młodzi i niezbyt znani zawodnicy, to też poza Szuberem (Wisła Zakopane) nie zaimponowali ani stylem, ani długością skoków. Szuber skoczył wprawdzie 67,5 m, ale z upadkiem. Dopiero zapowiedź skoku Staszka Marusarza zelektryzowała 14-tysięczną widownię. Staszek wystartował wolno i już przy progu jasnym było, że nie wyciągnie większej odległości. Zrobił jednak 67 m. Znów parę średnich skoków i Jugosłowianin Finszgar ma 67 metrów z podpórką. Wreszcie na starcie staje Wieczorek (KN Szczyrk). Energiczne wybicie i długi lot. Chwila milczenia, wreszcie speaker ogłasza 71 m. Na widowni szalony entuzjazm. Skok był ładny, styl jednak przedstawia jeszcze wiele do życzenia.

Po Wieczorku skacze Jan Kula. Oczekujemy nowego rekordu dnia. Ale Kula jest bez formy, a w dodatku, jak głoszą wieści zza kulis, spędził noc na dłuższej libacji. Nie pomaga to oczywiście przy skoku, gdyż Kula pada przy lądowaniu i łamie obojczyk. Długość skoku 66,5 m. Drugi Jugosłowianin, Zalokar skacze ładniej stylowo od swego kolegi, ale zato krócej. Ma jednak skok ustany na 65 metrach.

Po pierwszej kolejce widać, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między dwoma Polakami — weteranem Marusarzem i młodym Wieczorkiem. Wszyscy oczekują drugiego skoku Marusarza i rewanżu Ślązaka. Nikt już nie obawia się konkurentów zagranicznych, tym bardziej, że Finszgar ma znów skok z upadkiem na 70 metrach. Marusarz idzie do drugiego skoku znacznie lepiej. Po silnym odbiciu sylwetka zakopiańczyka ląduje na 73 m. Styl doskonały, chociaż mamy wrażenie, że najładniejszy skok dnia oddał Daniel Krzeptowski w drugiej kolejce, mając wtedy 69,5 metra. Skacze Wieczorek. Znów nie tak stylowo, jak Marusarz, ale że i tym razem odda dalszy skok od Staszka. Sędziowie ogłaszają 75 metrów! Punktacja za styl jest jednak znów gorsza, niż dla Marusarza, wszyscy więc sądzą, że Wieczorek weźmie drugie miejsce w konkursie.

OMAL NIE SKANDAL

Wieczorem jednak w Biurze Zawodów czeka nas niespodzianka. Pierwsze obliczenie wskazuje, że Wieczorek ulokował się na... 10 miejscu. Pytamy, dlaczego. Główny sędzia długościowy dr Gerhardt orzekł w czasie zawodów, że drugi skok Ślązaka był ustany. Tymczasem po zawodach trzej sędziowie długościowi wypowiedzieli inną opinię, utrzymując, że Wieczorek oddał swój drugi skok z podpórką. Delegat Śląska złożył protest. Jako neutralnego świadka powołano Jugosłowianina, Muleja, który również pełnił funkcję sędziego długościowego i znajdował się w czasie skoków Wieczorka w pobliżu miejsca lądowania. Mulej oświadczył, że skok był z całą pewnością bez podpórki. Oświadczenie to wyjaśniło ostatecznie sytuację i komisja przystąpiła do ponownych obliczeń. Wyszły one na korzyść Wieczorka, którego sklasyfikowano ostatecznie, jako drugiego, tuż za Staszkiem Marusarzem. Wieczorek jest jeszcze młodym zawodnikiem i wielka szkoda, że nie zaliczono go do grupy olimpijskiej. Jest to chłopak ambitny i pracowity, który rokuje naprawdę duże nadzieje.

Ostateczna klasyfikacja skoków otwartych: 1) Stanisław Marusarz (SNPTT Zakopane) skoki 67 i 73, nota 217,3, 2) Wieczorek (KN Szczyrk) skoki 71 i 75, nota 212,8, 3) Daniel Krzeptowski (SNPTT Zakopane) skoki 65.5 i 69, nota 209,0, 4) Zalokar (Jugosl.) skoki 65 i 66, nota 201,3, 5) Gąsienica Jużkowy (HKN Zakop.) skoki 64 i 61,5, nota 189,7, 6) Klamerus (SNPTT Zakop.) skoki 57 i 58,5, nota 189,5, 7) Gut - Szczerba (Wisła Zakop.) skoki 57,5 i 62, nota 189,2, 8) Kwapień (Wisła Zakop.) skoki 59 i 62,5, nota 184,7, 9) Dziedzic (HKN Zakop.) skoki 57,5 i 61, nota 184,1, 10) Samek - Gąsienica (Wisła Zakop.) skoki 57,5 i 59, nota 182,6.

Jugosłowianin Finszgar zajął przedostatnie miejsce, mając oba skoki z upadkiem.

Organizacja zawodów przez cały czas bardzo sprawna.

Odpowiedzi Redakcji

J. Budkiewicz — Elbląg. U góry tabeli podajemy zawsze nazwiska mistrzów Polski. Na inne zapytania otrzyma Pan odpowiedź w następnych numerach.

Stały Czytelnik — Radom. Lista została ułożona na podstawie wyników tylko z ostatniego okresu, w którym Przybytniewski nie mógł walczyć, gdyż był zawieszony przez WOZB. Nie wątpimy, że Przybytniewski wywalczy sobie miejsce na przyszłej liście, gdyż bezsprzecznie jest dobrym pięściarzem. Niech Pan również zwróci uwagę, że Przybytniewski nie został klasyfikowany na ostatniej liście oficjalnej kapitana PZB — Derdy.

W. Zarz. — Karpacz. Za pozdrowienia dziękujemy. Życzymy dobrego odpoczynku.

J. Kol. — Szklarska Poręba. Dziękujemy za informację, ale dlaczego nie pomyślał Pan o niej wcześniej. Dziś wychodzimy na boiska i trudno zajmować się wyciągami.

Jerzy Zim. — Poznań. Sprawa może być obecnie aktualna, ale dla Boga przesłał nam Pan nie artykuł, lecz całą broszurę. Jak z tego wybrnąć? Nie jesteśmy zwolennikami „ciągów dalszych".

Czytelnik z Buska. Tylko koszykówka. Drugie Pańskie pytanie wymagałoby wydrukowania tabel rekordów wszystkich państw świata. Zrozumie Pan, że jest to niemożliwe. Jeśli chce się Pan zorientować należy stale i pilnie czytać prasę sportową.

Zdzisław Leszcz. — Warszawa. Sprawa jest już załatwiona. Konkurs ma ściśle opracowany, wydrukowany regulamin, to też uwagi są w tej chwili spóźnione.

„Miłośnik Boksu" — Konstancin. 1) Zagadnieniami, które Pan porusza, interesowaliśmy się już od dawna. Komunikujemy, że nie tylko Panu, ale i nam i Związkowi Bokserskiemu zależy na kontaktach z zagranicą.

2) Spotkanie z ZSRR jest przewidywane w bieżącym roku.

3) W omawianej przez Pana kwestii wypowiemy się po indywidualnych mistrzostwach Polski w Warszawie.

4) Mistrzostwa młodzików odbędą się w czerwcu br., po odpowiednim kursie obozowym, który jest już ustalony przez Wydział Wyszkolenia PZB. Miejsce obozu przewidziane jest w Okręgu Szczecińskim.

5) Zawodnicy, przewidziani do reprezentowania barw Polski na Olimpiadzie odbędą specjalne treningi obozowe (maj, czerwiec, lipiec).

6) Tak — wg formy zawodników.

7) Zarówno Berg z Częstochowy jak i Deringer ze Szczecina będą mieli możność wykazać swój talent i formę na indywidualnych mistrzostwach Polski w Warszawie.

8) Przypuszczamy, że Szymura na ind. mistrz. Polski będzie startował w wadze półciężkiej a Pisarski spotka się z Kolczyńskim w wadze średniej.

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . zł 72.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy", konto P.K.O. 1-1925

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł.

Wydawca: K. C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 8.78-01, 8.78-65, 8.82-31
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"
B—47968

Polonia i Legia w finale pucharu

W ROZGRYWKACH o puchar WOZPN im. Smolarka i Tyrzyckiego obyło się bez niespodzianek. Do finału zakwalifikowały się zespoły Polonii i Legii. Termin tego spotkania nie został jeszcze wyznaczony i będzie tematem obrad posiedzenia Zarządu WOZPN.

Obaj finaliści nie zachwycili, gdyż przeciwnicy ich byli prawie równorzędni. Nie kwestionujemy zwycięstw (były zasłużone), lecz od ligowców wymagamy czegoś więcej. Szczerze obawiamy się o wyniki w klasie państwowej.

POLONIA — GROCHÓW 4:2 (2:1)

Pierwsza połowa zawodów prawie równorzędna z lekką przewagą „czarnych koszul". Poloniści, lepsi technicznie szybciej się dopasowali do terenu. Prowadzenie dla Grochowa zdobył w 12 min. Galant, wyrównał w 27-ej Brzozowski. Wynik do przerwy ustalił w 36 min. Szularz. Po zmianie pól pierwsze 15 minut należy do Polonii, dla której w tym okresie podwyższa wynik Ochmański. W 2 minuty później po strzale Galanta jest 3:2. Ostatnią bramkę zdobył w 41 min. Szczawiński.

Na wyróżnienie zasługują Wiśniewski, Brzozowski i Szularz z Polonii oraz bracia Maruszkiewicze i Izydorzak z Grochowa. Zaznaczyć należy, że zwycięscy wystąpili bez Szczepaniaka, Gierwatowskiego i Świcarza.

Sędziował Łazarewicz. Widzów około 4 tysięcy.

W przedmeczu rezerwa Grochowa pokonała AZS 5:4 (4:4).

LEGIA — SYRENA 3:1 (2:1)

Legia zupełnie zawiodła. Dyspozycja strzałowa jej napastników pozostawia b. dużo do życzenia. Obserwując grę trudno byłoby doszukać się zagrań cechujących zespoły ligowe. Było to źle nawet na kl. A. Prowadzenie dla Syreny zdobył w czasie zamieszania podbramkowego Janiszewski. Wyrównał w kilka chwil Górski. Wynik do przerwy ustalił Oprych, jeden z lepszych na boisku. Jedyną bramkę drugiej połowy meczu strzelił Szaflarski. Syrena zagrała nadspodziewanie dobrze. Zaznaczyło się to szczególnie w pierwszej części meczu, kiedy to dobrze obstawieni „legioniści" nie umieli pozbyć się opiekunów, a stroną atakującą byli pokonani. Po przerwie lepsza kondycja zawodników Legii zadecydowała o zwycięstwie.

Sędziował Augustyniak.

MARYMONT — SARMATA 10:0 (5:0)

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Borowiecki (5), Borowski (2), Olszewski, Cybulski i Weber po jednej. Zespół A-klasowy posiadał miażdżącą przewagę i niewykorzystał wielu sytuacji.

W przedmeczu rezerw wygrał Marymont w stosunku 14:1.

POGOŃ (GRODZISK) — PŁOMIEŃ (BŁONIE) 2:3 (0:2)

Niespodziewane zwycięstwo C-klasowego zespołu pracowników fabryki zapałek. Zwycięzcy przypisują zwycięstwo zaprawie zimowej prowadzonej przez Tadeusza Borowieckiego (Marymont). Bramki dla Płomienia zdobyli: Miłosławski (2) i Sacharyński (1), dla pokonanych Niewiadomski i Kozłowski (z rzutu karnego). Sędziował Michalak z Grodziska. Widzów około 1.000 osób (C.).

Z OSTROWCA

W niedzielę odbyło się w Ostrowcu Zwyczajne Walne Zebranie ZKS „KSZO", na którym wybrano następujący Zarząd Klubu: prezes mgr M. Kurosad, I w.-prezes inż. H. Morosiński, II w.-prezes K. Wazla, sekretarz W. Zarzycki, zast. W. Rola, skarbnik W. Gronek, zast. W. Fudalel, gospodarz T. Mucha, zast. W. Skóra, referent prasowy — kronik. — Dziurkowska.

Towarzyski mecz hokejowy między KSZO — HKS 1:1 (0:0), (0:1), (1:0).

Sędziował — Łukaszewicz.

Drobny o tenisie w ZSRR

Wielkie możliwości rozwoju i rezerwuar utalentowanych graczy

NAJLEPSZY tenisista Europy — Czechosłowak Drobny wespół z czołowymi tenisistami swego kraju, znajduje się od paru tygodni w Rosji, gdzie zaproszony był przez tenisistów radzieckich. Do tej pory jednak, a pobyt tenisistów CSR w Rosji już się kończy, nie rozegrano żadnego oficjalnego meczu, rozgrywając szereg spotkań treningowych, w których zresztą rakiety czeskie zwyciężały.

Na temat pobytu czeskich tenisistów w Rosji pisze specjalny wysłannik czeskiego pisma „Mlada Fronta" p. Vodicka (również znany tenisista). Urywki jego reportaży przytaczamy poniżej.

Gracze czescy chwalą sobie bardzo pobyt w Rosji. Są goszczeni serdecznie, a poza treningami z tenisistami ZSRR gospodarze nader troskliwie umilają czas gościom, dbając o urozmaicenie im pobytu, organizując szereg wycieczek itp.

Specjalną uwagą cieszy się jednak Drobny, który kolejno gra ze wszystkimi czołowymi radzieckimi tenisistami. Rosjanie nie tają, iż Drobny jest lepszy i że chcą się jak najwięcej od niego nauczyć. Dlatego też każdy ruch Drobnego na korcie jest pilnie obserwowany, a gracze radzieccy mieli polecenie atakowania w grze każdy innym systemem, aby zaobserwować, jakich metod obrony i kolejno ataku używa Drobny.

Drobny też jest skrzętnie wypytywany o metody swego treningu i obserwacji, poczynionych w jego bogatej karierze na temat tenisu europejskiego, austriackiego i amerykańskiego.

Jak poważnie tenisiści radzieccy traktują przygotowawczą zaprawę, dowodzi fakt, iż jeden z graczy radzieckich zapytał m. in. Drobnego:

— Towarzyszu, czy trenujecie również maraton i jak często?

Drobny na to:

— Nie, biegu maratońskiego nie biegam. Ponieważ w tenisie decydującym czynnikiem jest szybkość i dobry start, trenuję często biegi krótkie 60 i 100 m.

Tenisiścy czescy na temat czołowych graczy radzieckich są zgodnej opinii, że Rosja ma bogaty rezerwuar utalentowanych tenisistów, którym jednak brak jeszcze wykończenia. Posiadają oni znakomitą kondycję i niebyle jakie warunki fizyczne. Tenis radziecki — to przede wszystkim wielka szybkość i system b. silnego uderzenia. Istnieją jeszcze — zdaniem Czechów — pewne braki techniczne. Ale tenis radziecki ma olbrzymie możliwości dalszego rozwoju, ponieważ cieszy się opieką państwa i dlatego nie ulega wątpliwości, że o tenisistach ZSRR i ich sukcesach jeszcze, a pewnie już niedługo — usłyszymy.

OMTUR mistrzem Lublina

LUBLIN, 7.3 (Tel. wł.). Mistrzostwa Lublina w tenisie stołowym przyniosły powtórnie pierwsze miejsce drużynie KS OMTUR Błękitni. Końcowa tabela drużynowych rozgrywek przedstawia się następująco: 1) Błękitni 9 zwycięstw, 1 porażka punktów 45:20, 2) Garbarnia 8 — 2 44:22, 3) Międzyszkolny KS 7 — 3 — 39:32, 4) ZZK Sygnał 3 — 7 — 30:48, 5) AZS 2 — 8 — 29:46, 6) Lublinianka 1 — 9 — 22:46.

Lublinianka spada do kl. B, natomiast o awans do kl. A walczyć będzie mistrz kl. B grupy Lubelskiej z Międzyszkolnym KS Kraśnik.

Peter Brie

Zamienił narty w St. Moritz zdyskwalifikowali go w Oslo

(KORESPONRENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Sztokholm, w marcu.

Przedwczoraj wygrał Leif Haugen, jeden z najlepszych narciarzy norweskich mistrzostwo biegu na 30 km w doskonałym czasie 1:42,44. Nie upłynęły 24 godziny a dowiedzieliśmy się, że Haugen został zdyskwalifikowany. Norweg zachował się nie fair w St. Moritz. W biegu na 50 km zmienił narty i popełnił przez to ciężkie przewinienie.

Leif Haugen i Erling Evensen, który startował na 18 km, umówili się, że Evensen uplasuje się na trasie i w danym momencie wręczy Haugenowi świeżo smarowane narty. Haugen miał w biegu na 50 km Nr startowy 8 i znajdował się na dobrej pozycji. Po 30 km zmienił narty, oddając je Evensenowi, który zabrał się natychmiast do woskowania ich, tak by w myśl umowy na 5 km przed celem znów je zwrócić Haugenowi.. Przypadkiem zjawił się norweski kierownik ekspedycji, który widząc co się dzieje, nakazał Haugenowi natychmiast wycofać się z biegu.

Przed kilkoma dniami zebrał się zarząd Norweskiego Związku Narciarskiego, który z miejsca zdyskwalifikował Haugena. Sprawa nie jest jednak jeszcze załatwiona. Należy się liczyć z ustąpieniem szeregu czołowych postaci związku narciarskiego.

Jak piszą gazety prezydent Związku Narciarskiego Harald Römcke i prezydent Związku Państwowego (najwyższa instancja sportowa) generał Olav Helset, wiedzieli o sprawie Haugena, jednak nie podjęli żadnych kroków. Obecnie gdy stała się ona głośna zdecydowano się na ustosunkowanie się do niej, umożliwiając jednak Haugenowi uczestnictwo w mistrzostwach. Przebieg posiedzenia był bardzo burzliwy i należy się liczyć, że p. Römcke ustąpi ze swego stanowiska.

Afera Haugena wywołała w całej Skandynawii wielkie poruszenie, świadczy ona bowiem, że demoralizacja ogarnia również kraje, w których sportowcy świecili do tej pory przykładem.

Peter Brie

PIŁKA NOŻNA W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ, 7.3 (Tel. wł.). W niedzielę rozegrano w Bydgoszczy towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy A klasowymi zespołami: Brdą i Burzą. Zwyciężyli w stosunku 3:2 wojskowi, którzy okazali się lepiej przygotowani kondycyjnie.

TENIS STOŁOWY W KLUBIE OFICERSKIM SZTABU GENERALNEGO



Sekcja tenisa stołowego Klubu Oficerskiego Sztabu Gen. powstała z początkiem października 1947 r. i od tego czasu rozwinęła intensywną działalność na terenie klubu. W bardzo krótkim okresie czasu z członków sekcji wyłoniono 3 drużyny, których poziom przez ciągłe treningi oraz spotkania towarzyskie podniósł się znacznie.

W rb. sekcja bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B WOZTS. — odnosząc szereg cennych zwycięstw, między innymi nad ŻKS. 5:4, SKS 6:3 i Legią II 6:3.

Zdjęcie przedstawia graczy sekcji tenisa stołowego Klubu Oficerskiego Sztabu Gen., stoją od lewej: kpt. Harecki. kpt. Serwatowski, mjr. Wildstein, mjr. Hankiewicz oraz kierownik sekcji st. bosman Ostrowski.